Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zl.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA I EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, Rynek 12.

Nr. 201 — Katowice, niedziela 1-go września 1929. — Rok 28

Końcowe obrady w Hadze.

Haga. Delegacje 6 mocarstw zapraszających na piątkowem posiedzeniu podpisały protokół, dotyczący decyzji komisji politycznej. Przedstawiciele Francji, Belgji i Anglji sprecyzowali w piśmie do delegacji niemeckiej warunki ewakuacji Nadrenji. Delegacja niemiecka w odpowiedzi swej oświadczyła, że warunki te przyjmuje. Z drugiej strony Francja, Anglja, Italja Niemcy i Belgja określiły we wspólnej nocie warunki funkcjonowania komisji koncyljacyjnej dla strefy zdemilitaryzowanej. (PAT.)

Haga. Posiedzenie komisji finansowej, naznaczone na godz. 11 rano zostało przełożone na godz. 3 po poł.

Po zebraniu komisji okazało się, że kwestja kompromisu, zawartego między państwami zapraszającemi w sprawie ustępstw na rzecz Anglji wymaga jeszcze pewnych poprawek i uzgodnienia. Wobec tego komisja musiała się ponownie odroczyć do godz. 5 po poł. Wówczas przedłożono komisji finansowej projekt protokułu, stwierdzający porozumienie 6-ciu państw zapraszających, oraz oświadczenie, że delegacje wszystkich państw, reprezentowanych na konferencji, przymują w zasadzie plan Younga.

W dyskusji, która toczyła się nad protokułem, delegaci prawie wszystkich państw oświadczyli, iż przyjmują w zasadzie plan Younga, uważając jednakże definitywne zaakceptowanie go od spełniena szeregu ich życzeń. Podobne zastrzeżenia złożone zostały ze strony Anglji, Grecji, Rumunji, Czechosłowacji, Portugalji, Japonji i Polski.

Imieniem delegacji polskiej zastępca ministra Zaleskiego, Mrozowski, złożył następującą deklarację: Delegacja polska akceptuje w zasadzie plan Younga, oświadcza jednak, przyłączając się do zastrzeżeń delegacji japońskiej, że nie będzie mogła przyjąć go w tonie ostatecznym jak tylko, jeżeli Niemcy zrzekną sie względem Polski szeregu żądań, wynikłych lub wyniknąć mogących z operacji w Europie.

Wszystkie te zastrzeżenia wniesione zostały do protokółu końcowego.

Następnie komisja przyjęła decyzję, dotyczącą działalności 6-ciu komitetów planu Dawesa. Dalej przyjęła rezolucję powołania możliwie jak najprędzej komitetu organizacyjnego Banku spłat międzynarodowych. Dalej komisja finansowa zajmowała sie sprawą powołania do życia technicznych komitetów i przyjęła protokół, ustalający system spłat niemieckich na zasadzie planu Dawesa w okresie przejściowym, t. zn. do chwili definitywnego wejścia w życie planu Younga. (PAT.)

Haga. Briand wyjechał o godz. 13 w sobotę wieczorem. Briand spotka się z Macdonaldem, który będzie w Paryżu przejazdem w drodze do Genewy. Loucheur i Cheron podpisali układy finansowe. (PAT.)

Haga. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji Henderson udzielił przed swym wyjazdem do Genewy wywiadu przedstawicielom prasy, oświadczając m. in. co następuje:

Z powszechnej dyskusji, jaka rozwinęła się na konferencji haskiej, ludzie nieodpowiedzialni rozpowszechniali w ostatnich tygodniach pogłoski, że należy oczekiwać w jak najbliższej przyszłości powstania zastrzeżeń w stosunkach francusko-angielskich. Według Hendersona jest to absurd. Oświadczył on w imieniu swojem, a także w imieniu kolegów swoich z rady ministrów, że protestuje przeciwko rozpowszechnianiu takich poglądów. Anglja pragnie z wszystkimi narodami pozostać w zgodzie, a przedewszystkiem z Francją, która jest ogniwem, łączącem Wielką Brytanję z Europą.

Berlin. „Vossische Zeitung“ w depeszy z Hagi donosi, że minister dr. Wirth oświadczył po piątkowem posiedzeniu państw zapraszajacych wobec dziennikarzy, że przedstawia się obecnie jako b. minister okupowanych terenów niemieckich i jako obecny minister terenów oswobodzonych. (PAT.)

Londyn. Minister wojny przygotował instrukcję w sprawie ewakuacji wojsk angielskich z Nadrenji, która ma rozpocząć się 14 września b. r. Ewakuacja trwać ma 3 miesiące.

Haga. W ramach osiąg. porozum. Niemcy godzą się niczego nie żądać z nadwyżek planu Dawesa, przyjmują zmiany w podziale bezwarunkowych rat rocznych, przewidzianych w planie Younga, oraz zobowiązują się wpłacić na rachunek tej nadwyżki 69 miljonów marek złotych, pobranych zgodnie z planem Dawesa tytułem dochodów kolei żelaznych za miesiąc sierpień. Dla ponoszenia kosztów okupacji utworzony bedzie wspólny fundusz w wysokości 60 miljonów, przyczem Niemcy płacić mają połowę tej sumy. (PAT.)

Londyn. Cała prasa londyńska wyraża wielką radość z powodu szczęśliwego zakończenia rokowań haskich, twierdząc, że ewakuacja Nadrenji oznacza ostateczną likwidację wojny. Dzienniki zaznaczają, że obecnie utorowana jest w Genewie droga do dalszych kroków w zakresie stabilizacji pokoju i zapowiadają w tej sprawie programową mowę Macdonalda w Genewie na wtorek lub środę. Dzienniki podnoszą jednomyślnie zasługi Snowdena i Hendersona. Powrót Snowdena do Londynu nastąpi w niedzielę rano. Przygotowują się wielkie owacyjne przyjęcia najpopularniejszego dziś człowieka w Anglji. (PAT.)

Berlin. Donoszą z Hagi o osiągnięciu porozumienia socjalistyczny „Vorwärts“ pisze: Konferencja haska kończy się. Przynosi ona trzy następujące wyniki: 1 plan Younga wchodzi w życie z dniem 1 września, 2. terytorjum okupowane zostaje ewakuowane. Ostateczna data ewakuacji jest wyznaczona na dzień 30 czerwca przyszłego roku, 3. Ententa przestała istnieć. Wyniki konferencji haskiej otwierają nowy rozdział w historji europejskiej, w którym partje socjalistyczne poszczególnych państw oraz międzynarodówka socjalistyczna znajdują się wobec wielkich zadań.

„Voss. Ztg.“ oświadcza, że przez osiągnięcie porozumienia w sprawach finansowych zadania konferencji haskiej zostały wypełnione i konferencja doprowadzona do wyniku pomyślnego.

Centrowa „Germania“ stwierdza, iż z bolesnem sumieniem dowiaduje się o koncesjach, poczynionych przez Niemcy, jednakże ich nie odrzuca. Przy wszystkich zastrzeżeniach w stosunku do planu Younga dziennik uważa go za środek do odzyskania terytorjalnej i finansowej suwerenności Niemiec, przez co przywrócenie równouprawnienia Niemiec uczyni wielki krok naprzód.

Rzym. Według opinji dzienników włoskich wytworzyła się zupełnie nowa sytuacja i orjentacja polityczna. Dzienniki stwierdzają, iż polityka rządu labourzystów jest powrotem do angielskiej tradycyjnej izolacji. Zaznaczając pogłębienie różnic poglądów pomiędzy Anglją i Francją, „Corriere dela Sera“ wskazuje, iż Francja powinna wykorzystać wytworzona sytuację, ażeby ustalić mniej wspaniałe kombinacje polityczne niż te, które próbowała wytworzyć z Anglją, lecz żeby opierała się na kombinacjach skromniejszych lecz pewniejszych przez zacieśnienie stosunków z Włochami. (PAT.)

Reforma konstytucji w Hiszpanji.

Santander. Gen. Primo de Rivera ma złożyć w dniu 13 września z okazji rocznicy wprowadzenia nowego ustroju oświadczenie, w którem przedstawi dzieło, dokonane w nowym okresie życia politycznego Hiszpanji. Byli przewodniczący Rady Ministrów, Izby deputowanych i Senatu w odczytach, wygłoszonych w ostatnich dniach w szeregu miast północnej Hiszpanji, wyłuszczyli swe stanowisko w sprawie reformy konstytucji. Wydaje się rzeczą bardzo możliwą, że hr. Romanones przyjmie mandat do Zgromadzenia Narodowego jako przedstawiciel Akademji Sztuk Pięknych, a Sanchez Toca — jako delegat Akademji Nauk Moralnych i Politycznych. (PAT.)

Nieudany zamach na wiceprezydenta rejencji.

Szlezwik. Ubiegłej nocy usiłowano tu dokonać ponownego zamachu terrorystycznego. Przed domem wiceprezydenta rejencji szlezwickiej znaleziono piekielną maszynę. Dzięki przytomności umysłu służby domowej do wybuchu nie doszło. Natychmiast sprowadzona policja zniszczyła maszynę piekielną, udaremniając w ten sposób zamach.

Omawiając powyższą wiadomość, dzienniki lewicowe i demokratyczne podkreślają jej charakter polityczny.

Spór o „ścianę płaczu“

Spór arabsko-żydowski o dostęp do ściany płaczu, która wznosi się na miejscu dawnej świątyni Salomona, był przedmiotem obrad ostatniej (lipcowej) sesji komisji mandatowej Ligi Narodów. Komisarz Palestyny, John Chancellor, przedłożył komisji trzy petycje ludności muzułmańskiej. Petycje te domagały się uznania praw Muzułmanów do miejsca przed ścianą płaczu, zwracając zarazem uwagę komisji mandatowej na podniecenie, jakie panuje wśród Arabów i na mogące stąd wyniknąć skutki. W szczególności żądali petenci arabscy, by tak, jak za czasów tureckich, zakazane było żydom ustawianie ławek i innych sprzętów przed Ścianą Płaczu i protestowali przeciwko niektórym postanowieniom ustawy o wywłaszczeniu ziem dla celów publicznych, które mogłoby posłużyć żydom za broń przeciwko muzułmańskim miejscom świętym.

Petenci opierali swoje żądania na następujących faktach: 1) miejsce przed Ścianą Płaczu jest prywatną własnością „wakufu“ t. j. muzułmańskiej fundacji dla celów religijnych; 2) Jest ono jednem z największych muzułmańskich miejsc świętych, znanem pod nazwą „Burak al Szarif“, w którem to miejscu prorok Mahomet, odbywając podróż z Mekki do Jerozolimy, na fantastycznem zwierzęciu „Burak“, zatrzymał się na odpoczynek; 3) Żydzi nie mieli nigdy żadnego prawa do tego miejsca i wolno im było tylko tak samo, jak wyznawcom każdej innej religji, tam przychodzić i ewentualnie przystawać, nigdy jednak, nietylko się modlić, ale tam nawet choćby tylko głośno mówić.

Przedkładając powyższe petycje złożył zarazem John Chancellor obszerne sprawozdanie o stanie zagadnienia Ściany Płaczu i o swoich poczynaniach w kierunku załagodzenia zatargu między ludnością arabską i żydowską. Jak wynikało ze sprawozdania, muzułmanie byli zadowoleni ze stanowiska rządu, ograniczającego się do utrzymania „status quo“, natomiast żydzi wysunęli dalsze żądania, a mianowicie zaprotestowali przeciwko wszelkim architektonicznym zmianom budynków, otaczających miejsce przed Ścianą Płaczu. W tej sprawie wydało ministerstwo kolonji decyzję, w myśl której zabronionem zostało muzułmanom przeprowadzać tego rodzaju przebudowy, które mogłyby przeszkodzić żydom w odprawianiu ich zwyczajnych modłów w tem miejscu. Zdaniem komisarza dwie ostatnie przebudowy, na które wydał pozwolenie, a przeciwko którym podniosły się protesty w całym świecie żydowskim, nie były tego rodzaju, by mogły żydom przeszkadzać.

Dalej zgodnie z zeszłorocznemi poleceniami komisji mandatowej usiłował Chancellor wpłynąć na żydów i Arabów, celem skłonienia ich do zawarcia układu. Zaproponował zatem transakcję kupna miejsca przed Ścianą Płaczu przez żydów. Sjoniści palestyńscy wypowiedzieli swoją zgodę i zawiadomili komisarza, że mają od-

powiednią sumę pieniędzy do dyspozycji. Jednak Wielki Mufti, któremu następnie komisarz tę propozycję przedłożył, nie chciał nic o niej słyszeć. Komisarz zaproponował mu wówczas, by przeprowadził tę transakcję nie z żydami, ale z rządem, tak, aby prawo własności przeszło na rząd. Ale i na to nie chciał się Wielki Mufti zgodzić, oświadczając, że w obecnych warunkach opinja muzułmańska jest zbyt rozdrażniona, by mogła przyjąć spokojnie podobną, choćby nawet od rządu pochodzącą propozycję. Wobec tego komisarz doszedł do wniosku, że rządowi nie pozostaje na razie nic innego, jak dokładne zbadanie i zdefinjowanie status quo i uchronienie go przed obustronnemi naruszeniami. Rząd zbiera w tym celu materjały, tak od strony muzułmańskiej jak i od strony żydowskiej i po ukończeniu swoich badań wyda, w porozumieniu z ministerstwem kolonji, odpowiednie zarządzenia. Komisarz zaznaczył przy tej sposobności, że muzułmanie mają pisemne dowody na to, że stawianie ławek itd. przed Ścianą Płaczu było za czasów tureckich zakazane, podczas gdy żydzi nie dysponują żadnymi pisemnymi dowodami na to, że takie prawo mieli.

Na temat tych petycyj i sprawozdań toczyły się w komisji mandatowej żywe debaty, przyczem dyskusja zeszła wkońcu do zagadnień czysto formalnych. W rezultacie tej debaty uchwalono następujące konkluzje:

1. Komisja przypomina i powtarza swoje polecenia z uprzedniej sesji, w których wskazała na korzyści doprowadzenia do swobodnej, pod auspicjami władzy mandatowej zawartej ugody między gminą żydowską a muzułmańską, co do ich praw do miejsca przed Ścianą Płaczu. Jak długo ugoda taka do skutku nie doszła, ocenia komisja z uznaniem starania władzy mandatowej w kierunku uchronienia obecnego, faktycznego stanu rzeczy przed jakiemikolwiek zmianami;

2. Po wysłuchanniu oświadczeń władzy mandatowej o będących w mocy ustawach, co do wywłaszczania dla celów dobra publicznego, jest komisja tego zdania, że odnośne obawy petentów są nieuzasadnione.

Jak widać z powyższego, komisja nie umiała znaleźć żadnego pozytywnego rozwiązania problemu Ściany Płaczu i pozostawiła go do rozstrzygnięcia władzom angielskim. Ten brak stanowczości, który wykazała komisja, był niewątpliwie jedną z bezpośrednich przyczyn ostatnich krwawych zajść w Palestynie. Arabowie mieli dość tego denerwującego status quo i sami sobie wymierzyli sprawiedliwość. Odpowiedzialność zaś, za te wypadki ponosi niewątpliwie narówni rząd jak i niezdecydowana komisja. Oba czynniki wykazały dobitnie, że sprawy Palestyny i współżycia arabsko-żydowskiego nie zdołają uregulować nietylko dobrze, ale nawet znośnie.

Przegląd polityczny

Uznanie dla Polski.

Nacjonalistyczne pisma niemieckie w korespondencjach z podróży przez Pomorze polskie tendencyjnie wyolbrzymiają rzekome trudności administracyjne, na jakie przy przejeździe przez ziemie polskie narażają się oraz podkreślają szkody gospodarcze Prus Wschodnich, wynikające z oddzielenia od reszty Rzeszy. W opisach tych korespondenci mimowoli przyznają jednak, iż praca polska na Pomorzu, a zwłaszcza na wybrzeżu morskiem, daje olbrzymie i szybkie wyniki. Ostatnio znane pismo hakatystyczne — „Brener Nachrichter“ zamieszcza między innemi następujący ustęp, który przytaczamy w dosłownem tłomaczeniu: „W drodze powrotnej poprzez polskie obecnie Pomorze stwierdziliśmy naocznie w Gdyni, dlaczego Sopotom grozi zamarcie. Oto Polacy nietylko wybudowali w Gdyni wielki port wojenny (?), ale stworzyli też tam z niczego, wprost z piasku wspaniałe kąpielisko morskie.

Awantury żydowskie w Wilnie.

Dnia 28 bm. około godziny 10,30 wieczorem grupa młodzieży sjonistycznej w Wilnie napadła na redakcję demokratycznego dziennika żydowskiego „Wilnaer Tog“. Sjoniści podzielili się na trzy grupy, z których jedna ustawiła się na ulicy, druga zajęła korytarz redakcji, trzecia zaś wtargnęła do lokalu, zdemolowała urządzenia, powybijałą szyby, rozsypała czcionki drukarskie. Przed wejściem do lokalu napastnicy przecięli przewody elektryczne, wskutek czego lokal pogrążony był w ciemności. Awanturnicy posługiwali się latarkami elektrycznemi. Powodów zajścia szukać należy w kilku artykułach umieszczonych na łamach „Wilnaer Tog“, w których redakcja zajmuje stanowisko przeciwko idei sjonistycznej.

Etyka nacjonalistów niemieckich.

O niskiej wartości moralnej i braku poczucia etycznego nacjonalistów niemieckich świadczy fakt, który przytacza „Vossische Ztg.“ W piśmie jubileuszowem, wydanem przez wielki przemysł westfalski, zamieszczony jest ustęp, w którym wyrażone jest zdziwienie, dlaczego podczas strajku w r. 1919 ówczesny komenderujący generał nie powiesił Severinga, obecnego ministra Rzeszy. Wówczas to, gdy komunizm szerzył się w Niemczech i groził zagarnięciem władzy, rząd wysłał Severinga z daleko idącemi pełnomocnictwami do Westfalji, któremu udało się bez użycia siły zbrojnej skłonić robotników do zaprzestania strajku. Dzięki temu nie przyszło do dalszych powikłań, których wynikiem byłoby niewątpliwie zalanie wielu kopalń.

„Vossische Ztg“. podkreśla niewdzięczność i brak wszelkich zasad etyki u nacjonalistów, którzy obecnie ubolewają, że Severinga wówczas nie powieszono. Równocześnie „Vossische Ztg.“ piętnuje postępowanie nacjonalistów, którzy nawet z trybuny parlamentarnej zapowiadają, że wystrzelają socjalistów, skoro tylko dojdą do władzy. A wówczas, gdy im skóra ze strachu cierpła, błagali tychże socjalistów o pomoc, jak np. Ludendorf, który od nich dostał fałszywy paszport, by mógł uciec do Szwecji przed gniewem ludu, lub jak przywódca nacjonalistów hr. Westarp, który błagał o list żelazny.

Uchwały kongresu mniejszościowego.

Kongres mniejszościowy w Genewie zakończył obrady. Jak wiadomo, Polacy nie brali w nim udziału. Kongres, w którym decydujący głos mieli Niemcy, powziął kilka uchwał. Między innemi stwierdzono, że rozwiązania zagadnienia mniejszościowego szukać należy w bezpośredniem porozumieniu pomiędzy narodami, to znaczy, pomiędzy mniejszością, a większością tego państwa, w którem mniejszość żyje. Dalsza rezolucja stwierdza, że Liga Narodów, której powierzono czuwanie nad losem mniejszości, zawiodła pod tym względem. Wobec tego należy utworzyć przy niej stałą instytucję na wzór międzynarodowego biura pracy. Zwrócono też uwagę na to, że przeważnie nieporozumienia wynikają z nieznajomości stosunków. Dlatego należy utworzyć naukowy instytut dla badania mniejszości. Wzajemnemu poznaniu się i rozumieniu potrzeb służyć też ma związek dziennikarzy mniejszościowych. Następne kongresy odbywać się będą co dwa lata.

To co innego...

Ciekawy szczegół z konferencji w Hadze podaje dziennik francuski „Matin“, świadczący o stałości przekonań u socjalistów. Podczas decydującego posiedzenia, które trwało do późnej nocy, oświadczył Snowden, że stawiane Niemcom żądania państw wierzycielskich są nietykalne, a obowiązkiem Niemców jest wyrównanie swych zobowiązań.

Słowa Snowdena uraziły widocznie Stresemanna, gdyż zwrócił się do Snowdena z zarzutem, że przecież przed wstąpieniem do rządu wyrażał się o wiele przychylniej w tej samej sprawie.

Na to odparł Snowden, że mowa zwyczajnego deputowanego, a mowa ministra nie jest jedno i to samo. Jako członek rządu angielskiego — oświadczył Snowden — mam chyba prawo mieć inny pogląd, aniżeli dawniej.

Dotychczas obowiązywało ludzi prawo, że przekonania polityczne — to nie rękawiczki, które zmieniać można, kiedy się chce. Tej zasady obecnie nie wszyscy się trzymają... Ale nikt jeszcze tak brutalnie nie przyznał się, że przekonania polityczne nie mają żadnej wartości, jak socjalista Snowden.

Sowiety krajem analfabetów.

Podług niedawno dokonanego przez komisarjat oświaty obliczenia, wśród ludności rosyjskiej, zamieszkującej w Europie, jest 44 procent analfabetów. Podczas gdy w miastach dzięki energicznej akcji komisarjatu oświaty liczba analfabetów pokaźnie zmniejszyła się, spadając do 20 procent, szczególnie pomiędzy robotnikami, to na wsi analfabetyzm występuje w silniejszym jeszcze stopniu. W prowincji leningradzkiej, gdzie akcja oświatowa osiągnęła najlepsze wyniki, mimo to znajduje się 70 procent analfabetów.

Stosunek ten jest jeszcze gorszy pośród biedniejszych wieśniaków i pośród najemników dniówkowych, zatrudnionych tylko sezonowo w czasie żniw. Nawet wśród członków kooperatyw rolnych jest 30 procent analfabetów.

Czesi pożyczają pieniądze Austrjakom.

„Wiener Allgemeine Zeitung“ podaje dziś niepotwierdzoną jak dotąd wiadomość, jakoby rząd czeskosłowacki zaofiarował Austrji pożyczkę tymczasową w wysokości 150 miljonów szylingów, względnie gwarancje na pozyskanie pożyczki inwestycyjne. Sprawa ta miała być omawiana w czasie ostatniego spotkania, jakie odbyło się w Pilznie między kanclerzem Streeruwitzem a dr. Beneszem. Dr. Benesz chce w ten sposób uzyskać wpływ na sprawy wewnętrzne Austrji i spodziewa się, że przeszkodzi dojściu do władzy Heimwehry.

ALEKSANDER KORNEL DOBROWOLSKI.

POŚCIG.

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

96) —o— (Ciąg dalszy).

Zaraz po wyjściu Andzi przyszedł Barcz.

— Już byliśmy o pana niespokojni.

— Zatrzymałem się dłużej, niż przypuszczałem, ale powód tego był ważny. Proszę sobie wyobrazić, co się stało po naszym odjeździe z Łagiewnik. Przy zastrzelonym Czerwińskim a raczej Chełmeckim, bo pani znała go pod tem nazwiskiem, zostawiliśmy trzech uzbrojonych policjantów. Zaraz po przybyciu do Królewskiej Huty wysłaliśmy tam pogotowie ratunkowe, żeby przewieźć ciało. I czy dacie państwo wiarę? Po Czerwińskim i trzech posterunkowych ani śladu!

Barcz potarł czoło w zamyśleniu, lecz wnet zaczął na nowo opowiadanie:

— Całe szczęście, że został w naszych rękach ów Igel i pani Dolli, nie mówiąc o jeszcze czterech ludziach, których „nakryliśmy“ w samochodach. Dobry znalazłem sposób, żeby im uniemożliwić ucieczkę. Kazałem przeciąć pneumatyki ich samochodów, zanim pani zdołała dokonać cudownej transakcji z owemi dokumentami.

— Że też nie poznałam pana Chełmeckiego, gdy ze mną rozmawiał przez drzwiczki samochodu!

— Pani Marysiu, to mistrz w przemienianiu się. Zmienić wygląd i głos, u niego fraszka. Ileż razy wymykał mi się z rąk przez te właśnie zdolności! Czy zna pani historję pana Sikorskiego ze skradzionemi papierami?

— Tak. Opowiadał mi ją sam pan Sikorski.

— W takim razie może pani mieć wyobrażenie o trudnościach, z jakiemi musiałem walczyć, zanim zdołałem doprowadzić do jego ujęcia. I w ostatniej chwili pokazuje się, że nawet jako trup potrafił się jeszcze wymknąć nam z rąk. Chociaż... licho wie, czy w braku innego wybiegu nie udawał nieboszczyka... Wprawdzie jeden z ludzi orzekł, że umarł, ale mógł to być przebrany jego człowiek, na co w pewnej mierze mogłoby wskazywać to, że i on zniknął. To jednak straszni ludzie. Czyniliśmy poszukiwania na wszystkie strony, bo łatwo się domyślić, że na wiadomość o ulotnieniu się aż czterech ludzi wróciliśmy zaraz na miejsce. Oczywiście, odkryliśmy miejsce, w którem przekroczyli granicę, gdyż zaprowadziły nas tam ślady stóp na rozmokłej ziemi. O ile zdołaliśmy rozpoznać z odcisków nóg, przez granicę przeszło ośmiu ludzi, z tego dwie pary stóp zostawiły ślad znacznie głębszy, wskazujący na to, że nieśli coś ciężkiego, prawdopodobnie Czerwińskiego.

Pani Marysia przerwała Barczowi pytaniem, skąd właściwie wziął się na widowni Czerwiński, o którym słyszała, że w pościgu, mniej więcej przed rokiem, został w kopalni węgla w Knurowie ciężko raniony w głowę odłamem węgla, co spowodowało wstrząśnienie mózgu, a w następstwie chorobę umysłową. Pani Marysia przypominała sobie, że Czerwińskiego, po wyleczeniu ran, oddano do szpitala dla umysłowo chorych w Rybniku.

— Rzeczywiście, tak było — odparł Barcz. — Jednak po upływie pół roku zdołał zbiec ze szpitala. Dziś jestem pewny, że symulował chorobę umysłową, chcąc w ten sposób uniknąć sądu i zapewne w nadziei, że znajdzie możliwość ucieczki.

— A w jaki sposób aresztowali panowie ludzi, którzy przyjechali do Łagiewnik z panią Dolli w dwóch samochodach? — pytała pani Marysia.

— Ubezwładniliśmy ich niespodzianie i bardzo dyskretnie tak, że Czerwiński mógł zwrócić uwagę jedynie na syk powietrza, chichocącego z przeciętych pneumatyków. Tak bystremu człowiekowi, jak on, wystarczyło to jednak, żeby wzbudzić podejrzenie, że dzieje się coś niedobrego. Wówczas to zawołał: Igel! jednak Igel miał już knebel w buzi i nie mógł odpowiedzieć na wołanie swego towarzysza. Przy tym Iglu znaleźliśmy list, adresowany do jakiegoś barona Sandberga w Berlinie. Wedle danych, które posiadamy, jest prawdopodobne, że ów baron Sandberg jest identyczny ze znanym pani z afery pana Sikorskiego Helmondem. Czyniliśmy nawet starania, żeby go skłonić do przyjazdu tutaj, oczywiście drogą podstępu, ale nie dopięliśmy celu. Zato świetnie udało się nam ujęcie części bandy Czerwińskiego, głównie dzięki pomocy pani. Zainscenizowanie wykradzenia aktów Schmidta było tak naturalne, że zdołało wprowadzić w błąd nawet tak wytrawnego łotra, jakim jest Czerwiński. Niestety, popełniłem jeden błąd w tej sprawie i przyznaję się do niego ze wstydem. Oto uwierzyłem o śmierci Czerwińskiego i zaufałem ludziom, którzy mieli strzec ciała. Jak to się mści takie niedopatrzenie!

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Niedziela piętnasta po Ziel. Świątkach.

Niedziela 1 września

Błogosławionej Bronisławy, panny.

Św. Idziego, opata, wyznawcy i 12 św. braci męczenników, † 550.

—

SŁOW.: DZIERZYSŁAW

Synu, przystępując do służby Bożej, stój w sprawiedliwości i w bojaźni, a przygotuj duszę swą na pokusę.
(Ekkl. II. 1).

Zdanie:
Z wiary waszej wola wasza,
Z woli waszej czyn wasz będzie.
Z. Krasiński.

Praca rodzi wesele a doskonali cnotę.

*

Bł. Bronisława pochodziła ze starożytnego rodu Odrowążów. Pobożnie wychowana Brońcia rwała się do służby Bożej, całe godziny trwała na modlitwie z rozkrzyżowanemi rączkami, ujmowała sobie pokarmów i łakoci, a rozdawała ubogim. Gdy miała lat szesnaście, rzekł jej Pan Jezus: Porzuć świat a pójdź za mną! Chciała więc wstąpić do klasztoru, lecz ojciec, który bardzo kochał swą Brońcię nie chciał jej puścić. Ale musiał w końcu, bo Brońcia nie przestała mu powtarzać: „Cóż mam robić, gdy Bóg żąda, bym została jego oblubienicą, On jest moim Najwyższym Ojcem, któremu nie ja tylko, ale i wy wszyscy musicie służyć i do Niego należeć. Wstąpiwszy do zakonu, umarła światu, a żyła jedynie Chrystusowi. Trapiła swe ciało postem i umartwieniem, modlitwą, czuwaniem i biczowaniem. Zato też Pan Jezus wiele okazywał jej względów, a raz jej się pokazał z krzyżem i rzekł: „Bronisławo, krzyż mój, krzyżem twoim, ale też i chwała moja, chwałą twoją.“

*

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4.58, zachodzi o godz. 18.29. — Księżyc wschodzi o godz. 1.31, zachodzi o godz. 18.7.

Długość dnia 13 godzin 31 min. — Zmiany powietrza: zmienne. Jutro: łagodnie i ciepło.

Miesiąc wrzesień ma ciepłe dni, deszczami i burzami przechodzącemi na przemianę.

Jutro poniedziałek, 2 września: Św. Stefana, króla węg., wyznawcy, ur. 978 † 1037.

— **Zjazd Katolicki w Poznaniu.** W uzupełnieniu poprzednich notatek o X Zjeździe Katolickim w Poznaniu w dniu 8 września donosimy: Zjazd rozpocznie się uroczystem nabożeństwem na placu między zamkiem a uniwersytetem o godz. 8. Celebruje J. Em. ks. kardynał — prymas Hlond. Kazanie wygłosi O. Kwiatkowski z Krakowa. O godz. 11 otwarcie zjazdu w auli uniwersytetu poznańskiego. Pochód uroczysty o godz. 13.

— **Przed otwarciem Targów Wschodnich.** Otwarcie IX Targów Wschodnich zbliża się szybkim krokiem. Powszechne zainteresowanie nie tylko nie osłabło w porównaniu z ubiegłemi latami, ale owszem silnie wzrosło. Udział tak firm krajowych jak i zagranicznych, który już dzisiaj dosięgnął poziomu z ubiegłych lat, świadczy, że IX Targi Wschodnie będą miały pełne powodzenie. Na placu Targów Wschodnich rozpoczęto już przygotowania w pawilonach do ustawiania eksponatów. Wobec ostatnich wiadomości, dotyczących liczby zgłoszeń wystawców, zaznacza się po dziś dzień dalszy silny ich napływ ze wszystkich stron Polski i z zagranicy. Bardzo znamiennym objawem jest zapowiedziany i zgłoszony udział wystawców poznańskich, którzy pomimo Powszechnej Wystawy Krajowej uznali konieczność współpracy z Targami Wschodniemi. Jak się dowiadujemy, niektóre firmy z Poznańskiego, które nie brały udziału w ubiegłych latach, w tym roku zjawią się na Targach Wschodnich. Świadczy to dobitnie o pełnym sukcesie tegorocznych Targów i ich idei.

— **Nowy rozkład jazdy.** W sali konferencyjnej dyrekcji kolejowej warszawskiej odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich dyrekcyj kolejowych polskich oraz przedstawicieli ministerstwa komunikacji pod przewodnictwem dyrektora Moskwy w sprawie rozkładu jazdy, który obowiązywać będzie od 1 października roku bieżącego. Obradowano przez dwa dni.

Województwo śląskie.

* **Powrót wojewody Grażyńskiego.** Wojewoda śląski dr. Grażyński oraz wicewojewoda p. Żurawski powrócili z urlopu wypoczynkowego i objęli urzędowanie.

* **Przyczyny katastrofy na kopalni Hildebrandt.** Wyższy Urząd Górniczy komunikuje, że dochodzenie w sprawie przyczyn katastrofy na kopalni „Hildebrandt“ nie jest jeszcze ukończone, wobec tego żadnych wyjaśnień w tej sprawie udzielić nie może, gdyż mogłoby to zaszkodzić tokowi dochodzeń.

Pokład „Gerhard“, w którego jednym z oddziałów wydarzyła się katastrofa, jest szczegółowo badany pod względem obecności gazów wybuchowych. Zarządzeniem Okręgowego Urzędu Górniczego w Król. Hucie roboty eksploatacyjne w tym pokładzie poniżej 600 m będą mogły być puszczone w ruch dopiero po zaprowadzeniu tamże urządzeń, przewidzianych dla kopalń gazowych.

* **Minister poczt i telegrafów na Śląsku.** Minister Poczt i Telegrafów, Boerner, w czasie swego urlopu wypoczynkowego w Wiśle przeprowadził dnia 27 sierpnia b. r. przy udziale prezesa Dyrekcji Poczt i Telegrafów Leonarda Kuntzego inspekcję urzędów pocztowo-telegraficznych w Cieszynie i Zebrzydowicach. Nadto badał minister stan robót budowlanych urzędu pocztowo-telegraficznego w Zebrzydowicach oraz rozpatrywał szczegółowo kwestję rozbudowy osiedla miejscowego dla funkcjonarjuszów pocztowych.

Z Katowickiego.

Katowice. (Nauka muzyki kościelnej). Kierownictwo szkoły muzyki kościelnej św. Grzegorza w Katowicach donosi: Nauka rozpocznie się dnia 3 września. Uczniowie zgromadzą się w auli państwowego gimnazjum w Katowicach przy ulicy Mickiewicza o godz. 3 popołudniu.

— (Groźny pożar.) Ubiegłej nocy wybuchł groźny pożar w garażach samochodowych przy ulicy Marcina nieopodal ulicy marszałka Piłsudskiego. Ogień przybrał wielkie rozmiary i ogarnął przyległą fabrykę sprężyn i resorów firmy Dittrich. Wskutek nagromadzonych materjałów palnych ogień rozszerzał się z wielką szybkością. Straż pożarna miała utrudnione zadanie z powodu braku wody w pobliżu. W chwili gdy oddajemy numer do druku, ogień przerzucił się na tylne zabudowania.

Mysłowice. (Tajna gorzelnia). Urzędnicy kontroli skarbowej od dłuższego czasu posiadali informacje o istnieniu w Mysłowicach tajnej gorzelni. Po dłuższych poszukiwaniach w jednym z domów przy ulicy Piaskowej wykryto gorzelnię wyrobu alkoholu. Narzędzia, urządzenia i wytworu skonfiskowano. Właściciela tajnej wytwórni alkoholowej, niejakiego Grzyba aresztowano i przekazano władzom sądowym.

— (Święto strażackie). Przypominamy, że uroczysty obchód 65-lecia straży pożarnej w Mysłowicach, połączony z poświęceniem sztandaru i zjazdem delegatów związków straży pożarnych województwa śląskiego odbędzie się w dniach 31 sierpnia i 1-go września roku bieżącego. Program uroczystości jest następujący: w sobotę 31 sierpnia godz. 8 rano nabożeństwo żałobne w kościele parafjalnym za zmarłych członków straży pożarnej w Mysłowicach; godz. 16 przyjmowanie gości; godz. 17. koncert; godz. 19 alarm strażacki i ćwiczenia; godz. 20.30 defilada; godz. 21 bankiet na sali „Hotelu Polonia“. W niedzielę 1 września: godz. 6 pobudka; godz. 8.15 rano zbiórka; godz. 9 nabożeństwo; po nabożeństwie na rynku wbijanie gwoździ i dekoracja strażaków, następnie defilada; godz. 12 obrady delegatów w sali „Hotelu Polonia“; o godz. 12.30—13.30 koncert w ogrodzie zamkowym i zabawa. Wieczorem tańce na salach pp. Kufiety, Galbasa i Wyżyka.

Siemianowice w Katow. (Nieszczęśliwy wypadek w hucie). Zatrudniony przy prasie robotnik Wycisk z Przełajki doznał zmiażdżenia dłoni. Pogotowie ratunkowe odstawiło go do lecznicy w Siemianowicach.

— (Na pochyłej drodze). Pewień uczeń, zatrudniony u kupca G. miał swych własnych klientów, którym sprzedawał okowitę do palenia po niższej cenie. W ten sposób poszkodował kupca o 90 butelek okowity.

Z Król. Huty.

Król. Huta. (Z posiedzenia magistratu). Na czwartkowem posiedzeniu zajmował się magistrat sprawą założenia centralnej mleczarni dla zaopatrywania okręgu przemysłowego w mleko. Postanowiono przedłożyć radzie miejskiej wniosek o przystąpienie Gminy do projektowanego związku Samorządów z udziałem około 260 000 zł. Dyrektorem miejskiego gimnazjum Żeńskiego uchwalono mianować p. Kutscha, obecnego dyrektora gimnazjum mat. przyrodniczego w Król. Hucie. Do miejskiego gimnazjum Żeńskiego przyjęto w charakterze sił kontraktowych nauczycielki pp. Krysynjakównę, Pelcównę, Litwicką i Poturalską. — Wobec wielkiej ilości zgłoszeń do pierwszej klasy miejsk. gimn. żeńskiego zachodziłaby potrzeba utworzenia 2 oddziałów klasy pierwszej. Ponieważ jednak na 71 zgłoszeń, 31 zgłoszonych pochodzi z poza Królewskiej Huty, a koszta utrzymania 2 oddziałów byłyby zbyt wielkie. Magistrat postanowił prowadzić tylko jeden oddział. — Zatwierdzono projekt umowy z p. Dr. Gondzikiem w sprawie opieki dentystycznej dla szkół powszechnych. — Uchwalono przedłożyć radzie miejskiej wniosek o zakup domu sypialnianego, położonego obok szpitala miejskiego, od zarządu hut Królewskiej i Laury za cenę 130 000 zł. — Uchwalono przeprowadzić przymusowy remont domu L. 107 przy ul. 3-go maja, własność prywatną, z odpowiedniem zabezpieczeniem.

— (Wojsko wraca z ćwiczeń). W przyszłym tygodniu wojsko wraca z ćwiczeń. Powrót nastąpi 4 września. Tutejsze władze przywitają wojsko uroczyście na rynku. Po powrocie wojska zwolnieni będą rezerwiści i kończący służbę wojskową.

— (Koncert na górze Redena). Koncert orkiestry wojskowej, która już powróciła z ćwiczeń, odbędzie w niedzielę 1 września w parku na górze Redena od godz. 4 do 10-tej wieczorem.

— (Ceny światła). Miejski urząd techniczny podaje do wiadomości następujące ceny wytyczne za światło elektryczne do wiadomości. Ceny te obowiązują na miesiąc wrzesień. Za podstawę obliczenia wzięto czas 160 godzin święcenia. Opłata za żarówkę o sile 16 świec wynosi 1,90 zł., 25 świec 2,90 zł., 32 świec 3,85 zł., 50 świec 5,50 zł., 75 świec 7,20 złotych. W opłatę tę nie wliczono kosztów za naprawę i amortyzację.

— (Samochód bez właściciela). W środę stał na ulicy Bytomskiej samochód Śl. 4080 bez właściciela i szofera. Nikt się o samochód nie troszczył. Wobec tego został on przez policję sprowadzony na strażnicę pożarną. Dotychczas nikt nie upominał się jeszcze o samochód. Dziwną jest rzeczą, że w dzisiejszych czasach znaleźć można samochody na ulicy.

— (Włamanie). Do restauracji, przy ulicy Głowackiego włamali się przez okno nieznani sprawcy i skradli różnego rodzaju przedmioty. Policjant, dyżurujący w kasie skarbowej, zauważył ich, zanim jednak wszczęto pościg, uciekli w stronę dworca.

— (Próżny trup). W nocy z czwartku na piątek włamali się do kwiaciarni przy ulicy Wolności 53 nieujęci dotychczas sprawcy. Wyrwali im okno z podwórza i weszli do składu. Cały ich trud nie przyniósł im żadnej korzyści. W kasie bowiem oprócz 4 złotych w drobnej monecie nie było żadnej gotówki. Poza tą kwotą niczego więcej nie zabrali.

— (Kradzież). Do warsztatu Alfonsa Weigla przy uliy Florjańskiej 38 wdarli się złodzieje. Wyważyli drzwi i z warsztatu zabrali przeszło 60 metrów materjałów na fartuchy i większą ilość bielizny. Sprawców dotychczas nie ujęto. Szkoda Weigla jest znaczna.

— (Bójka). Na placu przy ulicy 3 maja, gdzie obecnie buduje się szkołę, doszło między murarzami do sprzeczki. W czasie sprzeczki jeden z murarzy uderzył butelką niejakiego Jana Wojnowskiego, zamieszkałego przy ulicy Wolności 39, tak silnie w głowę, że ten natychmiast stracił przytomność. Karetką pogotowia ratunkowego odstawiono go do szpitala.

Z Świętochłowickiego.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Poradnia przeciwgruźlicza). Bezpłatna poradnia przeciwgruźlicza w Hajdukach Wielkich znajduje się przy ulicy Szpitalnej. Kierownikiem poradni jest lekarz dr. Mierzowski. Poradnia otwarta jest codziennie od godz. 12 do 13. Badania lekarskie w czwartki od godziny 12 do 13.

Lipiny w Świętochłow. (Szkoła zawodowa). Wpisy do szkół zawodowych na nowy rok szkolny należy uskutecznić do 2 września. Zgłoszenia dotyczą wszystkich uczniów i uczenic wszelkich zawodów, którzy rozpoczęli naukę w czasie od 2 lutego do końca sierpnia. Nauka dla wszystkich uczniów i uczenic rozpocznie się od 3 września, godz. 6 wieczorem. Uczniowie uczęszczają do szkoły II., uczenice do szkoły III.

Chebzie w Świętochłow. (Wycieczka do Ojcowa). Staraniem kierownika szkoły p. Pękały z Chebzia urządzono wycieczkę drużyn jordanowskich do Ojcowa. Wycieczkę prowadził kierownik szkoły z Lipin, p. Schwedler, miłośnik turystyki i krajoznawstwa polskiego. To też wycieczka, trwająca trzy dni, udała się pod każdym względem. Uczestnicy zwiedzili całą dolinę Ojcowa, zamki w Ojcowie i na Piaskowej Skale, i wiele

---

innych miejsc godnych zwiedzenia. Uczestnicy tej pięknej wycieczki składają tą drogą p. Pękali oraz przewodnikowi p. Schwedlerowi serdeczne podziękowanie. Więcej takich pięknych wycieczek krajoznawczych!

Szarlej w Świętochłowickiem. (Położenie strajkowe). Strajk na kopalni galmanu i blendy cynkowej „Biały Szarlej" rozszerzył się pod koniec tygodnia. Praca została zawieszona na dole i na wierzchu kopalni. Strajkuje 2 tysiące robotników. — Jak już donosiliśmy, strajk wybuchł z powodu niewypłacenia przez zarząd przedsiębiorstwa, przyznanej przez komisję arbitrażowo-pojednawczą 5% podwyżki płac akordowych. Dnia 27 sierpnia odbyły się rokowania, które jednak nie doprowadziły do porozumienia z powodu różnicy zdań co do terminu, od którego ma obowiązywać podwyżka.

Z Pszczyńskiego.

Mikołów. (Przemytnictwo broni palnej). Przed kilku dniami dokonano rewizji w składzie żelaza kupca Jurczyka w Mikołowie, ponieważ przyuszczano, że właściciel składu uprawia na wielką skalę przemytnictwo broni. Rewizja potwierdziła to przypuszczenie. W sprawie tej wdrożono śledztwo.

Mokre w Pszczyńskiem. (Naprawa szosy). W tych dniach rozpoczęto prace około naprawy szosy pomiędzy Mikołowem, a gminą Mokre. Z tego powodu szosa ta jest zamknięta dla ruchu kołowego. Ruch samochowy z Rybnika, Woszczyc i Jastrzębia odbywa się przez Mikołów — Dolne Górne Łaziska.

Panewnik w Pszczyńskiem. (Paraliż). Podczas urządzenia pielgrzymki z Siemianowic do Panewnik została pewna 60-letnia kobieta tknięta paraliżem. Nieszczęśliwą odstawiono do domu. Podczas transportu odzyskała przytomność umysłu, lecz mówić nie potrafiła.

Z Rybnickiego.

Żary. (Elektryfikacja miasta). W swoim czasie donosiliśmy, że miasto Żary będzie otrzymywać prąd elektryczny z elektrowni kopalni „Donnersmarcka" pod Rybnikiem. Obecnie pracownicy firmy A. E. G. wykonywują prace instalacyjne w budynku transformatorowym. Roboty te są bardzo skomplikowane i potrwają dłuższy czas. Również niedawno rozpoczęto prace około położenia trzeciego przewodu w miejskiej sieci przewodów elektrycznych. Wiadomo, że elektrownia miejska wytwarza prąd 300—150 Volt, natomiast elektrownia kopalni „Donnersmarcka" 380—220 Volt. Z tego powodu motory muszą być przystosowane do nowego napięcia, taksamo konsumenci po załączeniu nowego prądu będą musieli stosować inne żarówki. Żelazne maszty do podtrzymywania przewodów elektrycznych z „Szybów Blüchera" ustawiono już w pobliżu miasta. Nowy prąd będzie załączony prawdopodobnie na początku listopada roku bieżącego. Kopalnia „Donnersmarcka" będzie dostarczała prąd do świecenia oraz siłę elektryczną nie tylko w nocy, lecz także podczas dnia.

Niedobczyce w Rybnickiem. (Budowa szosy). Jak niedawno donieśliśmy, zastępstwo gminne w Niedobczycach uchwaliło budowę nowej szosy między Niedobczycami a Biertułtowami. W związku z tem donosimy, że roboty budowlane rozpisano przed kilku dniami. Interesenci mogą składać oferty do 31 sierpnia w urzędzie gminnym. Rozpisanie robót świadczy, że rozpoczęcie prac przygotowawczych nastąpi w najbliższym czasie.

Lubomia w Rybnickiem. (Uroczystość strażacka). W niedzielę 1 września obchodzi tutejsza ochotnicza straż pożarna 25-cio letni jubileusz swego istnienia. O godz. 10 nabożeństwo, następnie koncert na miejscowem boisku, zwanem Gawełczokiem". Na uroczystość tę zaprasza się publiczność z gminy Lubomi i okolicy.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W Katowicach płacono w dniu 30 sierpnia: za 100 złotych 47.02 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 212.65 złotych.

W Warszawie płacono w dniu 30 sierpnia: za 100 franków francuskich 34.82 zł, za 100 franków szwajcarskich 171.18.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 29 sierpnia 1929 r.

Żyto 25.50, pszenica 42.00—46.00, jęczmień 29.00—30.00, owies 22.00 do 23.00, mąka żytnia 39.00—40.00, mąka pszeniczna 74.00—82.00, osucie żytnie 16.50—17.50, osucie pszeniczne 19.00 do 20.00. Obrót średni.

Solarnia w Rybnickiem. (Łuna nad wsią). Przed kilku dniami zniszczył pożar doszczętnie stodołę rolnika J. Dudka. Są poszlaki, że ogień został podłożony.

Marklowice w Rybnickiem. (Przesonieprawne przekroczenie granicy). Służąca Ludwina Moskwa z Marklowic przyjęła posadę w powiecie raciborskim. Niemieckie władze jednakże nie chciały zezwolić, by przebywała na terenie Śląska Opolskiego. Ponieważ dziewczyna krótko przedtem złożyła swą kartę cyrkulacyjną w landraturze czyli niemieckiem starostwie, przekroczyła granicę bez jakiegobądź ważnego dokumentu czyli przepustki granicznej. Za nieprawne przekroczenie granicy Ludwina Moskwa otrzymała mandat karny, opiewający na 300 złotych. Tak dotkliwie karzą władze w ostatnim czasie za nieprawne przekroczenie granicy. Służąca wniosła o rozstrzygnięcie sądowe. Ze względu na wyżej opisane okoliczności sąd wydał wyrok uwalniający.

Jejkowice w Rybnickiem. (Igranie ze śmiercią). Siedmnastoletni Karol Paprotny przybył na pole, na którem 10-letni Fr. Czogała pasł krowę. Paprotny wziął powróz od krowy, uwiązał go u gałęzi drzewa, zrobił pętlicę, założył ją na szyję, poczem tańcował około drzewa i robił różne figle. Nagle powróz zagmatwał się, wskutek czego pętlica ściągnęła mocniej gardło lekkomyślnego chłopaka. Gdy Paprotny wykrztusił kilka niezrozumiałych słów — zapewne wołał o pomoc — dziesięcioletni Czogała uciekł, prawdopodobnie ze strachu. W międzyczasie Paprotny zmarł. W kilka godzin później znaleziono jego trupa z pętlicą na szyi.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Samobójstwo dziewczyny). Zatrudniona w kancelarji Spółki Brackiej stenotypistka, Bronisława Kurzanka, lat 23, popełniła samobójstwo przez zatrucie gazem świetlnym. Nieszczęśliwa dziewczyna cierpiała na nieuleczalną chorobę gruźliczą. Istnieje przypuszczenie, że choroba ta była przyczyną targnięcia się dziewczyny na własne życie.

— (Rower do odebrania). Komisarjat policji wojewódzkiej w Tarnowskich Górach zakwestjonował rower męski marki „Cyklon" Nr. 147337, pochodzący zapewne z kradzieży. Poszkodowany może odebrać rower w biurze komisarjatu policji.

Z Lublinieckiego.

Lubliniec. (Prymicje). W minioną niedzielę odprawił ks. L. Drewniok swą pierwszą Mszę św. Jak niedawno donieśliśmy, ks. prymicjant otrzymał święcenia kapłańskie z rąk J. E. ks. kardynała Bertrama. Studja teologiczne odbył w opactwie Grüssau. — O godz. 9 ruszył pochód z domu rodziców ks. prymicjanta do kościoła parafjalnego. Wnętrze świątyni było udekorowane na zielono i oświetlone niezliczoną ilością żarówek elektrycznych. Przemowę wygłoszono po polsku i po niemiecku. Matka i krewni otrzymali Komunję św. z rąk ks. prymicjanta. Uroczystość zakończono „Te Deum." W niedzielę 1 września po polskiej sumie ks. Drewniok udzieli wiernym błogosławieństwa.

Z Cieszyńskiego.

Skoczów w Cieszyńskiem. (Aresztowanie włamywaczy). Kilku włamywaczy weszło potajemnie do kancelarji fabryki Szancera, by rozbić szafę pieniężną. Zamiar nie udał się dzięki czujności wywiadowców policji, którzy przytrzymali sprawców na gorącym uczynku. Dwóch złodziei osadzono w więzieniu, mianowicie Józefa Barabasza i Józefa Konika z Lipnika. Dwaj włamywacze: Fr. Kamiński i jego kolega Józef, obaj z Krakowa, zbiegli w niewiadomym kierunku. W ubraniu Barabasza znaleziono sztylet oraz nabity rewolwer. W kancelarji fabrycznej znaleziono różne narzędzia złodziejskie. W szafie pieniężnej znajdowało się 3 tysiące 240 złotych.

Bielsko. (Położenie w przemyśle włókienniczem). Nagół w dziale zbytu tkanin wełnianych panował ostatnio zastój. Dokonano tylko nielicznych tranzakcyj, głównie towarem niesezonowym. Przemysł wełniany pracował celem wykonania zamówień na sezon zimowy, przyczem redukcja wytwórczości jest znaczna i wypadki pracy na dwie zmiany należą do nielicznych wyjątków. Liczyć się zatem należy ze znacznie zmniejszoną podażą tkanin wełnianych w sezonie zimowym. Wywóz tkanin wełnianych w lipcu przybrał znaczne rozmiary, tem więcej, iż przemysł, licząc się z małą pojemnością rynku wewnętrznego, czyni duże wysiłki w poszukiwaniu nowych rynków zbytu, celem umieszczenia na nich znacznej części swej produkcji. Wedle cyfr prowizorycznych, wywóz towarów wełnianych w lipcu b. r. jest conajmniej o 50% wyższy od kwoty tkanin wełnianych, wywiezionych w czerwcu roku bieżącego.

— (Pożar fabryki). Z nieznanej przyczyny wybuchł pożar w fabryce margaryny Sterna w Bielsku. Ogień zniszczył górną część budynku oraz kotły i maszyny potrzebne do rafinowania margaryny. Szkoda wynosi przeszło 50 tysięcy zł.

— (Samobójstwo). Mieszkający w Bielsku przy ulicy Krasińskiego Andrzej Urbanke, lat 50, otruł się gazem świetlnym. Przed targnięciem się na swe własne życie Urbanke pozamykał szczelnie okna i drzwi, odkręcił 2 kurki przy przewodach gazowych, następnie położył się do łóżka, oczekując śmierci. Przyczyny samobójstwa narazie nie stwierdzono.

Z całej Polski.

Częstochowa. (Wielkie uroczystości na Jasnej Górze). W dniu 26 sierpnia w dzień święta Matki Boskiej Częstochowskiej, ustanowionego przez Ojca św., Piusa X na prośby ks. biskupa Zdzitowieckiego i śp. ks. gen. Reymana, odbyły się na Jasnej Górze wielkie uroczystości, które zgromadziły rzesze wiernych z całej Polski. Ilość pątników obliczają na 300.000. Pozatem na uroczystość na Jasnej Górze przybyło licznie duchowieństwo, z pośród którego kilku wybitnych kaznodziei wypowiedziało podczas trzechdniowych uroczystości podniosłe kazania. Podniosłe wrażenie wywołała nocna procesja ze świecami. Kilkadziesiąt tysięcy ludzi ze światłem w ręku i nabożnym śpiewem na ustach obchodziło wał, okalający Jasną Górę, a potem zgromadziło się na placu, by wysłuchać kazania. Iluminacja i śpiewy nabożne trwały przez całą noc.

Chrzanów. (Śmierć robotnika w kamieniołomach). Zatrudniony w kamieniołomach Süssmana 52-letni robotnik Jan Trębacz został przygnieciony złomem. Nieszczęśliwy zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Gniezno. (Wybuch pocisku armatniego). Podczas ćwiczeń artyleryjskich na terenie Wilałkowa w powiecie gnieźnieńskim eksplodował w lufie armatniej pocisk artyleryjski. Wybuch zabił dwóch żołnierzy: Eryka Barczątka i Niedźwiedzińskiego.

Poznań. (Wielki pożar). W tych dniach wybuchł groźny pożar i niewyjaśniono dotychczas powodów w gmachu Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Cały dach gmachu stanął w płomieniach. Straty są bardzo znaczne.

Trzmiętów. (Djabeł w spodnicy). Pisma wielkopolskie donoszą: Od kilku tygodni mieszkańcy Trzmiętowa byli świadkami niesamowitej historji, jakie wyprawiał „djabeł", który zakwaterował się w domostwie tutejszego kołodzieja, Jana Siemiona. Codziennie w porze wieczornej djabeł urządzał tam najrozmaitsze harce, a więc posuwał stoły, wywracał krzesła, a niejednokrotnie rzucał cięższymi sprzętami. Dom Siemiona codziennie wieczór był oblegany przez mieszkańców wsi, dla których tego rodzaju niesamowite historje były niejada sensacją. Wreszcie „djabłem" zajęły się władze i policja, która wydelegowała na miejsce jednego z funkcjonarjuszów policji. Śledztwo zakończyło się rewelacyjnymi wynikami. Oto ustalono, że djabłem był nie kto inny, jak sama żona Siemiona, która utrzymując stosunki z uczniem kołodziejskim, 19-letnim B. Łosiem, chciała przez przesuwanie stołków wypłoszyć z domu męża, ażeby nie przeszkadzał jej. Ten niespodziewany rezultat dochodzeń wywołał wśród mieszkańców wsi ogromne wzburzenie.

Inowrocław. (Uroczystość kościelna). W tych dniach odbyła się w Inowrocławiu konsekracja odbudowanego kościoła Matki Boskiej i kościoła pod wezwaniem Najśw. Marji Panny. W uroczystości wziął udział najwybitniejsi dostojnicy Kościoła, ks. prymas Hlond i ks. biskup Laubitz. Miasto przybrało odświętny wygląd. Prawie ze wszystkich domów powiewały chorągwie o barwach narodowych i papieskich. Księdza kardynała Hlonda i ks. biskupa Laubitza przywitały na dworcu olbrzymie rzesze wiernych z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych na czele. Z dworca udali się dostojnicy w uroczystej procesji do kościołów, gdzie kolejno dokonali konsekracji. Na ulicach miasta wystawiono szereg bram triumfalnych. Nastrój był bardzo podniosły.

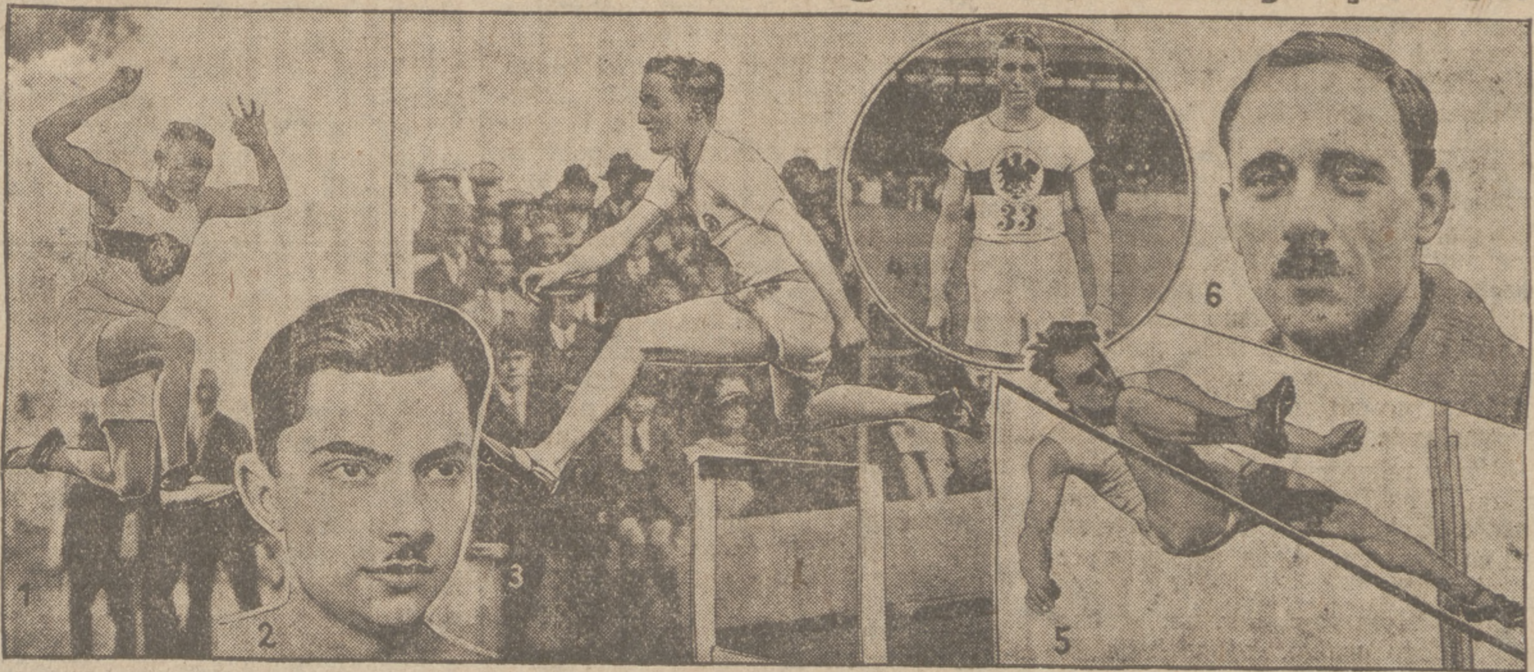
Lublin. (Aresztowanie profesora). Ostatnio władze bezpieczeństwa dokonały aresztowania byt. profesora gimnazjalnego, artysty-malarza Ryszarda Kulenowicza, pod zarzutem fałszerstwa podpisów na wekslach. Kulenowicz wykorzystując swoje zdolności podrabiał podpisy zamożnych obywateli miasta, dyskontował te weksle i w terminie nie wykupił sfałszowanych weksli narażając rzekomych wystawowców na poważne straty. Aresztowany tłumaczy się trudnem położeniem finansowem.

Z dalszych stron.

Fryburg. (Kongres katolików niemieckich). Zwyczajny coroczny kongres katolików niemieckich odbędzie się tym razem we Fryburgu w Badenji (Freiburg im Breisgau) w dniach od 29 sierpnia do 1-go września. W pierwszym dniu przedmiotem obrad będzie „Ratowanie chrześcijańskiej rodziny." Na temat ten przemawiać będą znani w całych Niemczech teolodzy jak ks. Muckermann, biskup Mönch i inni. Również w następnych dniach obrona rodzinna będzie najważniejszym przedmiotem dyskusji. Na ostatnim posiedzeniu ks. poseł Kaas będzie przemawiał na temat kulturalnego posłannictwa katolików w narodzie. W zjeździe weźmie udział Nuncjusz Apostolski Pacelli.

Kowno. (Kogut zabił dziecko). W okolicach Kowna zdarzył się wypadek zadania śmierci przez koguta. Mianowicie dwuletniego synka znanego artysty opery kowieńskiej Biry, pozostawiono na pewien czas bez opieki. Znajdujący się w pobliżu kogut napadł na dziecko. Kogut tak podziobał dziecko, iż w ciągu 8 godzin zmarło.

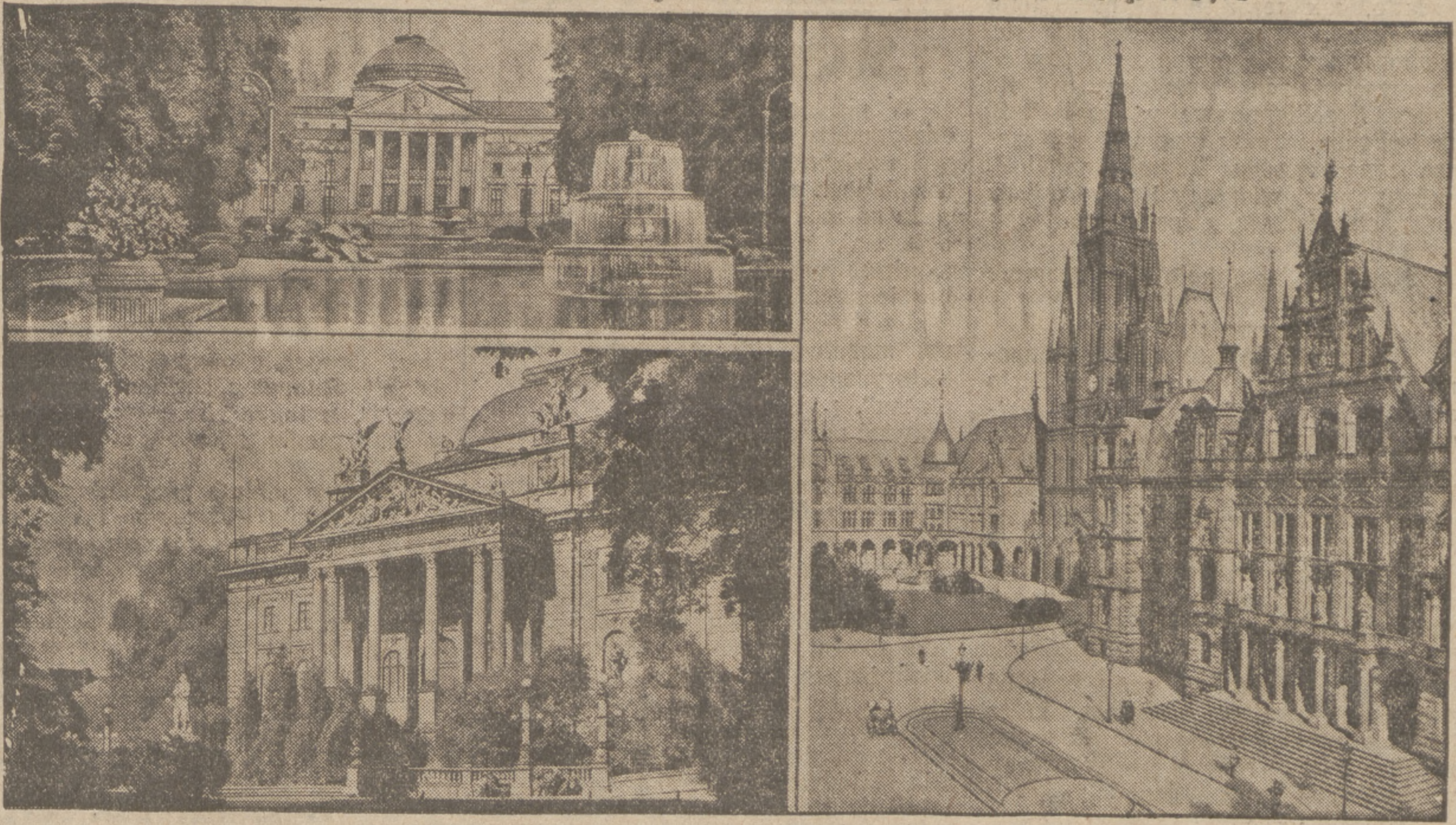
Międzypaństwowe niemiecko-angielskie zawody sportowe



24 sierpnia rozpoczęły się w **Stamford - Bridge** (Anglja) międzypaństwowe zawody sportowe pomiędzy najlepszemi drużynami sportowemi z Anglji i Niemiec. Niemcy rozpoczęli bój pewni zwycięstwa, ponieważ najsilniejszy londyński klub sportowy Achilles bawi na rozgrywkach meczowych w Południowej Afryce.

Na powyższej rycinie widzimy najwybitniejszych sportowców obydwóch krajów: **1) Köchermann** (skok w dal); **2) Körnig** (4 × 100 jardów i mistrz sztafety olimpijskiej); **3)** Lord **Burghley** (4 × 100 jardów i 480 jardów biegu z przeszkodami); **4) Dr. Wichmann** (4 × 100 jardów i mistrz sztafety olimpijskiej); **5) Köpke** (skok w zwyż); **6) Dr. Peltzer** (4 × 800 jardów i mistrz olimpijskiej sztafety).

Początek ewakuacji nadreńskiej okupacji.



Wiesbaden, główna kwatera angielskiej armji okupacyjnej.

W lewym narożniku u góry zdjęcie: **Zakładu kuracyjnego** (Kurhaus); u dołu: **Gmach teatru państwowego**; po prawej stronie: **Plac zamkowy i ratusz.** Jak gazety angielskie piszą, to 20 września br. ma być Wiesbaden z wojsk angielskich opróżnione.

Głównowodzący aljanckiemi armjami okupacyjnemi.



Generał Thwaites, Anglja i generał Guillaumat, Francja,

przygotowują i naradzają się nad sposobami niedalekiego opróżnienia obsadzonej Nadrenji. Ewakuacja Nadrenji nastąpi w trzech etapach. Kolejno wyjdą Anglicy, potem Belgijczycy a ostatni Francuzi.

Zwycięzca w tegorocznych zapasach szachowych.



Dr. Niemcowicz.

W Karlsbadzie, czeskiem miejscu kąpielowem, zjechali się najwięksi szachiści, gracze zawodowi i amatorzy, by rozegrać mecz o tytuł mistrza światowego: Dr. Becker, Bogoljubow, Capablanca, Canal, Colles, Euwe, Grünfeld, Gilg, Johnes, Marshal, Maroczy, Mattison, panna Menschik, dr. Niemzowitsch, Rubinstein, Spielmann, Saemisch, dr. Tartakower, Thomas, dr. Treybal, Yates, d. Vidmar. Zwycięzcą wyszedł dr. Niemcowicz, zdobywszy 15 punktów (15 wygranych partyj) i główną wygraną 20 000 koron. Capablanca i Spielmann obaj 14½ punktów dzielą się drugą (14.000) i trzecią 10.000 koron czyli każdy po 12.000 koron. Rubinstein 13½ punktów, czwarta nagroda 8000 koron. Dr. Becker, Euwe i dr. Vidmar każdy po 12 punktów, dzielą się w równych cześciach nagrodami; 5-tą 6000 — 6-tą 5000 — 7-ma 4000 czyli każdy z nich otrzymał 5000 koron. Bogoljubow uzyskał 11½ punktów i otrzymał ostatnią z głównych nagród 3000 koron czeskich.

Reszta graczy zachodzi na plan drugi. Uzyskali punktów: Grünfeld 11, Mattison, Canal po 10½; Colles, Maroczy, dr. Tartakower, dr. Treybal po 10; Saemisch, Yates po 9½; Johner, Marshal po 9; Gilg 8; **Thomas 6**; panna Menschik 3.

To ci głowy!



Farmerzy w Południowej Ameryce wyhodowali, naturalnie przy pomocy elektryki (naświetlania i ogrzewania) tak olbrzymie głowy kapusty białej, że na wóz zmieści się zaledwo **16 do 20 główek.** A jak na rycinie powyższej widzimy, jestto sobie wóz parokonny, ale głowy też wyglądają niby pełne trawnice. Jeden tylko maleńki haczyk przy tej całej uprawie, a mianowicie olbrzymie koszta, na jakie sobie jedynie miljonerzy amerykańscy pozwolić mogą.

Humor.

Drogi Wili — powiada miljonerka amerykańska do narzeczonego — ludzie mówią, że bierzesz mnie tylko dla pieniędzy.

— Niechże sobie mówią! Cóż nas to obchodzi.

— Nie dopuszczę do tego! Podaruję cały posąg Towarzystwu Misyjnemu zostanę misjonarką.

Na te słowa wstał narzeczony i skierował się do drzwi.

— Gdzie idziesz? — pyta narzeczona?

— Chcę zostać misjonarzem.

Pewien bardzo uczony, a nudny profesor miewał zazwyczaj nielicznych słuchaczy. Pewnego dnia zjawił się jeden tylko. Profesor przedstawiał mu szeroko i długo pięknio filozofji platońskiej, w końcu zaś podziękował za pilność i spytał o nazwisko.

— Pan profesor, zna mnie chyba dobrze! — zauważył gorliwy słuchacz.

— Jestem dorożkarz, wożę pana tu codziennie i już zostaję do końca wykładu w sali, by go odwieźć z powrotem do domu.

Pierwsze wyjście papieża....

Wielką chwilę pierwszego wyjścia Papieża z Watykanu od r. 1870, w procesji na Placu św. Piotra 25 lipca 1929 roku o 6 wieczorem, opisuje malowniczo pisarz włoski, podpisujący się Tantalo, w „Corriero della Sera“ z 6 b. m.

Słonce ma się ku schyłkowi... Promienie jego oświetlają wszędzie twiące głowy ludzkie... Wspaniała nieruchomość architektury drży spojrzeniami i ruchami ludzkiemi... Tutaj na tarasie, ambasadorowie, panie, posłowie, swoi i cudzoziemcy... Na okrągłym placu od obelisku do obwodu kolumn, panuje jakby geometrja: naokoło długim kręgiem gęste szpalery karabinjerów, bersaljerów szarozielonych-białych marynarzy i dalej różnobarwne szeregi... Tłum wzdłuż cienia portyków, obelisku, studzien bez wody, jest jak trawnik ruchomy.

Bije godzina 6 i z kościoła św. Piotra, z poza jedwabnej zasłony szkarłatnej wzniesionej na tle baldachimu aksamitnego wynurza się oddział straży papieskiej, a za nim zaczyna się procesja. Naprzód zakony jałmużnicze, od Kapucynów do Karmelitów, potem zakony mnisze od Cystersów do Benedyktynów, poza nagiemi krzyżami i sztandarami biało-złotemi. Potem tłum seminarzystów w białych okryciach, którzy śpiewają: Pange lingua, z pochodniami wzniesionemi, a głosów dobywają młodzieńczych i przenikliwych, za każdym oddechem z pełnych piersi, jakby pieśnią tą napełnić chcieli olbrzymi plac i cały świat. Gdy przejdą dalej, mógłbyś zamknąć oczy, a będziesz widział, gdzie są w tej chwili ci śpiewacy. Póki są na stopniach, głos idzie ku nam pełny i dźwięczny, odbijający się od murów bazyliki verbum caro, panem verum. Gdy zaś doszli na równe miejsce, rozprzestrzenia się i gubi ten głos jak fala z rzeki wpadająca w morze... Gdy płomyki świec przebłyskują w cieniach w lesie kolumn korytarza wzniesionego przez Bernini'ego, a pochód biały, szary, czarny zajmuje cały portyk na prawo, jasna się staje myśl twórcy tej budowli: nietyle wznieść monumentalne okolenie placu, ile stworzyć nieprzerwany baldachim z kamienia dla procesyj papieskich, którego podporami są kolumny.

Słońce zanika w chwili, gdy oddział straży papieskiej, skończywszy okrążenie placu, zjawia się znowu po lewej stronie i staje przed karabinjerami włoskimi. A wówczas w jasnem i równem świetle wynurza się dwór papieski. Już od półtorej godziny szły pochodem tysiące mnichów, braciszków, kleryków, księży, kanoników, które poprzedzały to zjawienie się. Ale to jeszcze nie koniec, bo oto idą dowódcy oddziałów uzbrojonych papieskich, potem szambelanowie di cappa e spada w mantylach czarnych a z szerokim kołnierzem białym na sposób hiszpański, potem prokuratorowie jeneralni różnych zakonów w tunikach szeroko fałdowanych, ogoleni lub z zarostem, przewódcy tysięcy ludzi rozproszonych po całej ziemi, czy to w najspanialszych kościołach czy to w najuboższych misjach po lasach i pustyniach. I to jeszcze nie koniec: idą ochmistrze w jedwabiu różowym, szambelanowie tajni w jedwabiu fioletowym, penitencjarjusze w bieli, poprzedzani przez kleryków, którzy poruszają długie laski rozgrzeszenia owinięte kwiatami, potem opaci, biskupi, arcybiskupi w ornatach, z białemi mitrami w ręku, u boku zaś każdego z nich czarno odziany ksiądz, wreszcie kardynałowie.

Wtedy milczenie i długa przestrzeń próżna. Rzekłbyś od nieba do ziemi, bladość bez tchu. Tylko suchy trzask stali na drzewcu: to nasi żołnierze prezentują broń.

Pod białym baldachimem, w okoleniu białego ornatu, człowiek na kolanach, mała nieruchoma postać, z odkrytą głową i pochyloną, z rękoma na monstrancji, jakoby przykuty do niej tak, jak modlący się do stóp krzyża: Papież.

A wówczas przestrzeń pusta ku niebu napełnia się dźwiękiem dzwonów dalekich, które wydają się głosami, oraz bliższych, które huczą jak grzmoty. Jak przed godziną drgało światło, tak teraz blade niebo tętni dźwiękami. A serca przepełniają się, jak muszle wonią morza. Ten dźwięk na wysokościach potężniejszy był niż śpiew. Przedtem nawet w tłumie każdy był sobą. Teraz wszystko jest rzeszą jedną i zgodną. Rzymianie, Włosi, cudzoziemcy, wierzący i wątpiący na kolanach, jak łąka pochylona wiatrem.

Staruszka jakaś koło mnie szemrze do sąsiadki:

— Jak zeszczuplał...

Staram się dojrzeć między podporami baldachimu Ojca świętego. Stało się istotnie w napięciu tej chwili bardziej kościste i jakby czworograniaste od skroni do brody, z ustami rozchylonemi jakby spiekotą. Porusza wąskiemi wargami w modlitwie, podnosi na mgnienie oka powieki by spojrzeć na ten widok ogromny, ale natychmiast je przymyka, by odnaleźć w sobie Tego, który nigdy niczego nowego nie ogląda.

Zrobiła się noc. Zarysy bazyliki zajaśniały lekkiem światłem, które im daje wygląd alabastru. Z tłumu widać już tylko różowe plamy twarzy wzniesionych ku bazylice.

Papież wrócił ku kościołowi... Zszedł z lektyki... Śpiewacy Kaplicy Sykstyńskiej zaintonowali Te Deum... Nagle znowu chwila ciszy, a z tej ciszy słaby głos drży w powietrzu: to papież odmawia swe oremus... Trąby srebrne brzmią, wielki dzwon św. Piotra zaczyna grzmieć nanowo, blisko ołtarza dźwięczy dzwonek kleryka. Pius XI, sam jeden stojąc, wśród klęczących, podnosi trzy razy monstrancję i błogosławi lud i świat cały.

Uroczystości św. Ansgara w Sztokholmie.

(KAP.) W r. 829 przybył do Szwecji jako pierwszy Apostoł wiary chrześcijańskiej św. Ansgary z Zakonu OO. Benedyktynów. W bardzo trudnych warunkach rozpoczął pracę misyjną, która z biegiem czasu sprowadziła Szwecję na łono Kościoła katolickiego. Mimo zmiennych stosunków politycznych tego kraju katolicyzm doszedł tam do pełnego rozkwitu i wydał szereg świętych. Wola królów narzuciła przemocą w XVI wieku narodowi szwedzkiemu luteranizm, który tam przybrał charakter niezwykle ostry i nietolerancyjny. Dopiero w r. 1836 mógł powstać pierwszy kościółek katolicki w Sztokholmie. Dzisiaj Szwecja stanowi Wikarjat Apostolski, powierzony biskupowi Müllerowi, a dzielący się na jedenaście stacyj duszpasterskich. Liczba katolików dochodzi do pięciu tysięcy, a rośnie ustawicznie przez konwersje, zwłaszcza ze sfer arystokratycznych i inteligentnych. Przebywa obecnie w Szwecji kilkaset Polaków, przeważnie robotników, zajętych w przemyśle. Największem ich osiedlem jest nowe centrum przemysłowe Oskarström.

Ku uczczeniu jubileuszu przybycia św. Ansgarego na ziemię szwedzką urządzili tamtejsi katolicy okazałą trzydniową uroczystość w Sztokholmie w dniach 17—19 b. m. Bardzo okazale witano kardynałów: Prymasa Polski i arcybiskupa monachijskiego Faulhabera. Z innych krajów skandynawskich i z północnych Niemiec przyjechało sześciu biskupów z duchowieństwem i pielgrzymkami. Kardynałowie odprawili pontyfikalne Msze święte w kościołach katolickich Sztokholmu i na wyspie Björkö, na której przed 1100 laty św. Ansgary wzniósł pierwszy kościół katolicki.

Na wspaniałej akademji, odbytej w sali ratuszowej na cześć św. Ansgarego, przemówił m. in. kardynał Hlond, podnosząc dawne państwowe i kościelne stosunki polsko-szwedzkie i składając imieniem katolików polskich życzenie, by duch św. Ansgarego, tak widoczny w wierze i życiu dziesiejszych katolików szwedzkich stał się błogosławieństwem dla ich pięknego i kulturalnego kraju i wznowił te czasy, które patrzały na potężne życie katolickie narodu szwedzkiego.

Na cześć dostojników kościelnych wydali przyjęcia: poseł polski p. Rozwadowski, poseł francuski i sztandarowy katolik szwedzki markiz Lagergren.

Wrażenia obchodu były pod każdym względem nadzwyczajne tem więcej, że Szwecja nigdy jeszcze nie gościła u siebie takich dostojników kościelnych. Katolicy szwedzcy, odznaczający się szlachetną dumą katolicką i wielką ofiarnością na rzecz wiary, wynieśli z obchodu wielką zachętę, a także na ludność protestancką podziałały bardzo silnie powaga i serdeczność tego jubileuszu, który przyczynił się niewątpliwie w wielkiej mierze do zwrócenia uwagi szlachetnego narodu szwedzkiego na apostolską powagę i pracę Kościoła katolickiego.

„Ściana płaczu“.

W pismach żydowskich toczy się od tygodnia ożywiona dyskusja z powodu znieważenia przez Arabów w Jerozolimie t. zw. „Ściany płaczu“ i napadu na modlących się Żydów. Sytuacja staje się naprzężona i może w skutkach swych doprowadzić do niebezpiecznych następstw.

Rząd palestyński zezwolił muftiemu muzułmańskiemu rozebrać część historycznego muru t. zw. „Ściany płaczu“, pod którą Żydzi zwykli odprawiać od wczesnego ranka do późnej nocy swe modły. Częściowe usunięcie muru umożliwiło zbudowanie drogi do muzułmańskiego meczetu Omara. Skomplikowany ustrój administracyjny w Palestynie i Jerozolimie, zmierzający do pogodzenia interesów żydowskich i arabskich przez Anglików okazał w tym wypadku, jak w wielu innych, swą niedoskonałość. Doszło do zatargów o „Ścianę płaczu“ i przyległą drogę do meczetu, a następnie do starć między Żydami i Arabami. Młodzież żydowska utworzyła „Komitet obrony Ściany płaczu“ i zaczęła demonstrować przeciw — „krzywdzie, wyrządzonej żydostwu całego świata“.

Na czem ta krzywda polegała? Oto według relacji prasy żydowskiej — „Arabowie rozpoczęli przechadzać się wśród modlących Żydów, prowadzić tamtędy zwierzęta juczne z towarami i zachowywać się prowokacyjnie“. W dniu urodzin Mahometa po nabożeństwie w meczecie Omara zniszczyli Arabowie modlitewniki żydowskie pod „Ścianą płaczu“ i wśród bijatyki dwóch Żydów odniosło lżejsze rany. Powstało w Jerozolimie wielkie zamięszanie. Żydzi zaczęli wołać na cały świat — gewałt! — apelując do władz do Londynu, do komisji mandatowej na Lidze Narodów, wzywają na pomóc organizacje sjonistyczne całej kuli ziemskiej.

Dwóch Żydów jest lekko rannych kilkadziesiąt modlitewników podarto — i oto awantura wszechświatowa! Żydzi umieją doskonale wyobrzymiać i reklamować własne „krzywdy“. Lecz kiedy nie ciemny tłum mulników arabskich, lecz oświecona młodzież żydowska z wyższych klas gimnazjalnych wyszydza złośliwie i bluźni katolickiej procesji we Łwowie — to jest oczywiście „wybryk małych dzieci“, nad którym powinno się przejść do porządku dziennego z uśmiechem pobłażliwości! Oto dwa systemy, dwie miary etyki żydowskiej i polityki „narodu wybranego“.

Komitet żydków palestyńskich, który wystąpił w obronie świętości „Ściany płaczu“ uchodzi za bohaterów i pertraktuje z mandatarjuszami angielskimi — młodzież polska, która skarciła prowokację szałgesów łwowskich poszła do aresztu a teraz czeka ją ciężka rozprawą sądowa. Za „Ścianą płaczu“ uśmiecha się chytrze obłuda żydowska.

Odkrycie staroświeckich zapisek do „Aktów Pawłowych“.

U Ojców Kościoła i w katalogach rękopisów biblijnych często wymieniane są t. zw. „akta Pawłowe“, które w początkach Kościoła cieszyły się dużem uznaniem, o których zaś nie można było wyrobić sobie należytego pojęcia aż do czasu, kiedy berliński profesor historji kościelnej K. Schmidt odkrył w roku 1807 na papirusie, zachowanym w bibljotece uniwersyteckiej w Heidelbergu, urywki tych zaginionych akt. Urywki te pozwoliły ustalić, że szereg wcześniej odkrytych fragmentów też do tego dzieła należy.

Akta Pawłowe, jak to obecnie ustalono, pochodzą z r. 180 po Chrystusie i są powieściowym życiorysem św. Apostoła, opisanym tak, jak go sobie ówcześni wobrażali.

Św. Apostół jest tu przedstawiony jako przedstawiciel starochrześcijańskiego ideału etycznego, jako przeciwnik herezji, gnostycyzmu, jako wielki misjonarz i cudotwórca. Po odkryciu w roku 1897 brakowało jednak kilka ważnych fragmentów, które teraz właśnie zostały odnalezione znowu przez profesora Schmidta.

Papirus ten uzupełnia wiadomości o aktach Pawłowych, zawiera bowiem brakujące części z epizodem efeskim i z cytowaną przez Ojców Kościoła opowieścią o ochrzczonym i mówiącym lwie. Oprócz tego zawiera on „kaznodzieję“ Salomona i „Pieśni nad pieśniami“, a także „Treny“ Jeremjasza w tłumaczeniu z języka greckiego na koptycki.

Odkryty papirus pochodzi z r. 300 po Chrystusie i stanowi także pod względem lingwistycznym (językowym) jedyny w swoim rodzaju dokument, będąc najstarszym znanym dokumentem w języku koptyckim. Po złożeniu, odczytaniu i wydaniu tego ważnego rękopisu nie są wykluczone nowe ciekawe i niespodziewane odkrycia.

Rozmaitości.

Śmiech zwierciadłem charakteru.

Amerykański komik Douglas Mac Lean, znany u nas z filmu „Arcyzłodziej z Damaszku“, zebrał cały szereg ciekawych cech, na podstawie których można sądzić o charakterze śmiejącego się człowieka.

„Ludzie śmiejący się głośno i serdecznie, których wesołość odzwierciedla się w oczach i ruchach całego ciała, są naogół otwarci i sympatyczni.

Ludzie, śmiejący się „do wewnątrz“, których wesołość objawia się w drganiu ramion, należą do dobrodusznych i są zazwyczaj dobrymi rodzicami.

Sprytni i przebiegli są ci, którym śmiech więźnie w krtani, nie odbijając się wcale na twarzy. Skrupułów i uczciwości nie należy się po nich spodziewać.

Ludzie okrutni o oschłych sercach śmieją się, nie uśmiechając się.

Należy się strzec ludzi skłonnych do nagłych wybuchów śmiechu. Wbrew pozorom otwartości i szczerości są oni skryci i podejrzliwi.

Są jeszcze tacy, którzy śmieją się krótko i urywanie. Ci posiadają często wybitne zalety ducha i wielkie zdolności, pozbawieni są jednak siły woli i łatwo dają się sprowadzić na manowce.

Charaktery naprawdę głębokie i wartościowe, to ludzie śmiejący się rzadko, jednak wówczas oczy ich i cała twarz promienieje wewnętrznym światłem rozradowania“.

Rada Ligi Narodów.

Genewa. Pierwszym punktem posiedzenia Rady Ligi Narodów, które odbyło się w piątek pod przewodnictwem przedstawiciela Persji, Ali Hana Foronghi, była jedynie sprawa natury podrzędnej. W toku posiedzenia Dalton powiadomił zebranych, że delegacja angielska wystąpi na zbliżającej się sesji Zgromadzenia Ligi Narodów z wnioskiem, dotyczącym przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych układów, zawartych pod auspicjami Ligi Narodów. (PAT.)

Barbarzyństwa Chińczyków.

Moskwa. Według doniesień z Mandżurji, w miejscowości Czalainor skazano na karę śmierci czterech obywateli sowieckich za to, że przypadkowo zbliżyli się do linji drutów kolczastych. Koła cudzoziemskie Charbinu dają wyraz swemu oburzeniu na władze chińskie z powodu ich postępowania w stosunku do aresztowanych obywateli sowieckich, przeciwko którym nie wysunięto żadnych oskarżeń. Aresztowani znajdują się w więzieniu w niezmiernie ciężkich warunkach i cierpią z powodu szerzących się wśród nich epidemij. (PAT.)

Nowe rozruchy w Palestynie.

Berlin. Biuro Wolffa donosi z Jerozolimy, że w Safet wybuchły rozruchy. Zanim przybyły posiłki wojskowe, oddziały arabów napadły na osiedla żydowskie, przyczem 5 żydów zostało zabitych i 20 rannych. Arabowie podpalili domy na głównej ulicy dzielnicy żydowskiej. Ludność Jerozolimy jest znowu nadzwyczaj podniecona, gdyż ze względu na święto Mahometan arabowie zgromadzeni są w meczetach i istnieje obawa, że po modlitwach wybuchną rozruchy. Wszystkie sklepy są zamknięte. W punktach zagrożonych krążą patrole. (PAT.)

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Jerozolimy: Od czasu, kiedy wojska angielskie skoncentrowane zostały w mieście, panuje wszędzie spokój. Nastrój jest jednak nadal naprężony. Amerykański konsul generalny udzielił obywatelom amerykańskim radę opuszczenia Palestyny.

Ogólna liczba zabitych Żydów wynosi 150, liczba zabitych Arabów nie jest stwierdzona, albowiem Arabowie zabierali rannych z pola walki. Wysoki komisarz Palestyny, sir Chanseller, przybył już do Palestyny. Utworzona została komisja śledcza, składająca się z prawników. (PAT.)

Wiedeń. Wedle doniesień z Londynu, minister kolonij, lord Passfield, oświadczył przywódcy sjonistów, drowi Weizmannowi, że rząd odwoła tych urzędników angielskich w Palestynie, którzy zachowali się biernie podczas rewolucji arabskiej. Rząd przyzna również odszkodowania osadnikom żydowskim za ich zniszczone mienie. Dalej oświadczył minister kolonij, że rząd trwa nadal przy deklaracji Balfoura, oraz, że żydowski ruch kolonizacyjny będzie popierany w dalszym ciągu jeszcze bardziej niż dotychczas. (PAT.)

Wiedeń. Dzienniki donoszą z Genewy, że liczba petycyj, które wpłynęły obecnie do Ligi Narodów z powodu wypadków palestyńskich, wzrasta coraz bardziej. Również i Arabowie wnieśli petycję, domagającą się zniesienia deklaracji Balfoura. Wobec takiego stanu rzeczy w kołach Ligi Narodów powstała myśl zwołania nadzwyczajnej sesji komisji mandatowej celem omówienia problemu palestyńskiego. (PAT.)

Londyn. W związku z wypadkami w Palestynie, utworzono w Londynie komitet pomocy na rzecz ofiar palestyńskich. Na czele komitetu stoją wszyscy wybitni działacze żydowscy w Anglji. Komitet zebrał w ciągu jednego dnia 50 000 funtów. (PAT.)

Londyn. (Tel. wł.) Niebezpieczeństwo ogólnego powstania arabskiego utrzymuje się nadal. Z półwyspu Synaj i Transjordanji donoszą o niepokojących ruchach Arabów. Władze Transjordanji usiłują ruch powstańczy zdusić w zarodku. Według dalszych wiadomości sułtan El-Atrash mobilizuje swe siły zbrojne i ma zamiar maszerować na Palestynę.

W Jerozolimie wojsko zdołało całkowicie opanować położenie. W Haifie natomiast sytuacja zaostrzyła się. Krążą pogłoski, że walka w tem mieście trwa od poniedziałku bez przerwy i że niektóre dzielnice zostały zbombardowane przez samoloty angielskie.

Arabowie dokonali nocnego ataku na miasto Safed, przyczem wzniecono szereg pożarów. W czasie walki 9 osób zginęło, 30 odniosło rany. Straty Arabów są nieznane.

Renty inwalidów wojennych.

Śląski Urząd Wojewódzki dla uniknięcia nieporozumień w sprawie pobierania rent inwalidów wojskowych i powstańczych oraz pozostałych wydał następujące pouczenie:

1. **odnośnie do inwalidów:** Prawo do pobierania renty zawiesza się, jeżeli miesięczny dochód podlegający opodatkowaniu dwukrotnie przewyższa rentę, jaka przysługuje pełnemu inwalidzie.

Stopniowe obniżenie renty stosuje się z chwilą, gdy dochód przewyższa rentę zupełnego inwalidy. Z każdorazowem podniesieniem się dochodu o jedną piątą powyższej normy obniża się rentę w tym samym stosunku.

O okolicznościach powodujących zawieszenie względnie obniżenie renty na skutek osiągniętego dochodu winien inwalida bezzwłocznie donieść Śląskiemu Urzędowi Wojewódzkiemu Wydział Skarbowy Oddział Emerytur i Rent w Katowicach, mianowicie:

a) inwalida zaliczony do I grupy rodzinnej to jest samotny lub żonaty, a nie utrzymujący swej własnej rodziny, jeżeli miesięczny dochód osiągnie conajmniej kwotę 149.93 zł.;

b) inwalida zaliczony do II grupy rodzinnej, to jest mający na własnym utrzymaniu 1 lub 2 członków rodziny, jeżeli miesięczny dochód jego osiągnie conajmniej kwotę 189.88 zł.;

c) inwalida zaliczony do III grupy rodzinnej, to jest mający na własnym utrzymaniu 3—4 członków rodziny, jeżeli miesięczny dochód jego osiągnie conajmniej kwotę 219.88 zł.;

d) inwalida zaliczony do IV grupy rodzinnej, to jest mający na własnem utrzymaniu 5 i więcej członków rodziny, jeżeli miesięczny dochód jego osiągnie conajmniej kwotę 249.88 zł.

2. **odnośnie pozostałych**: Prawo do pobierania renty zawiesza się, jeżeli miesięczny dochód podlegający opodatkowaniu dwukrotnie przewyższą rentę, jaka przysługuje zupełnemu inwalidzie samotnego, a która wynosi obecnie 124.94 zł. miesięcznie.

Stopniowe obniżanie renty stosuje się z chwilą, gdy dochód osobowy przewyższa rentę zupełnego inwalidy samotnego. Z każdorazowem podniesieniem się dochodu o jedną piątą powyższej normy obniża się rentę w tym samym stosunku.

Jeżeli zatem miesięczny dochód danej osoby osiągnie conajmniej kwotę 142.93 zł., natenczas należy o tem niezwłocznie zawiadomić Wydział Skarbowy Oddział Emerytur i Rent w Katowicach.

*

Zwraca się uwagę, że pismo, które Urząd Skarbowy w drugiej połowie sierpnia wysłał inwalidom, uważać należy tylko jako „pouczenie“ w sprawach rentowych tak obecnie, jak i w przyszłości.

I. ogólno-śląski pokaz drobiu i gołębi.

Staraniem stowarzyszenia hodowców kur, gołębi rasowych i ptactwa wodnego na Śląsku urządzony będzie w czasie od 31 sierpnia do 5 września I-szy ogólno-śląski pokaz tegorocznego chowu rasowych kur, ptactwa wodnego, gołębi rasowych i pocztowych, połączony z loterją fantową.

Od gospodarza komitetu organizacyjnego p. Józefa Rychtera otrzymaliśmy następujące informacje:

Stowarzyszenie hodowców kur, gołębi rasowych i ptactwa wodnego na Śląsku uchwaliło urządzenie pokazu, który ma zobrazować całokształt postępu, jaki w tej dziedzinie uczyniono. Wybrano komitet, w skład którego weszli: pp. Paweł Kopiecki, jako przewodniczący, Józef Rychter, jako sekretarz i Piotr Molch jako skarbnik.

Pokaz odbędzie się w sali na górze Redena. Obesłany jest on bardzo licznie. Klatek razem jest 250, gdzie umieszczono przeszło 400 sztuk kur różnych ras, gęsi emdyjskie, tuluzkie, kaczki białe biegacze, tak zwane rueny, indyjskie mamuty i śliczne liliputki japońskie. Są wspaniałe indyki, z których niejeden waży 35 funtów. Z gęsi wystawiono specjalnie sprowadzone tuluskie, cena za 1 gęsiora i 4 gęsi tej rasy wynosi 3500 złotych. Z gołębi są garłacze śląskie, bagdety, strasery, starwicery, żółte wywrotki i gołębie indyjskie. Pokaz jest więc imponujący temwięcej, że przedstawia tylko tegoroczny chów.

Dla wystawców wyznaczono jako nagrody medale złote, srebrne i bronzowe, dyplomy honorowe i listy pochwalne, ponadto nagrody honorowe komitetu i poszczególnych wystawców.

Łącznie z pokazem odbędzie się loterja fantowa. Wygrane stanowią gęsi, kaczki, kury, gołębie itp. Dla interesujących się chowem drobiu i gołębi pokaz jest pierwszorzędnem wydarzeniem.

Otwarcie wystawy nastąpi w sobotę o godz. 11 przed południem.

Ze Śląska Opolskiego

Zawsze Ślązacy chętnie zwiedzali miejsca święte i w ten sposób dawali wyraz swojemu przywiązaniu do wiary katolickiej. I tego roku liczne pielgrzymki wyruszyły względnie do różnych miejsc pielgrzymkowych. W piątek 6 września wyruszy ogólna pielgrzymka z całego Śląska Opolskiego do Częstochowy, chcąc okazać swą miłość i przywiązanie do Matki Boskiej Częstochowskiej, Królowej Korony Polskiej. Punktami zbornemi są stacje pograniczne Pawonków, Lubliniec, Tarnowskie Góry i Sumina. 7 września z Sośnicy, 13 września ze Zaborza wyruszą pielgrzymki do Warty i Albendorfu. 12 września wszystkie parafje bytomskie urządzą pielgrzymkę na Górę św. Anny w święto Podwyższenia Krzyża Świętego.

Z Bytomskiego.

W **Stolarzowicach** został ukończony nowy kościół parafjalny. W niedzielę 22 września dokona poświęcenia J. E. ks. kardynał Bertram. Najprzew. ks. kardynał przybędzie do Bytomia w sobotę około 3 po południu. Następnie uda się do Stolarzowic, gdzie będzie udzielał Sakramentu Bierzmowania. Wieczorem odbędzie się na jego cześć pochód.

Z Zabrskiego.

Na granicy w pobliżu Poręby urzędnik kolejowy spłoszył dwóch przemytników. Przenieśli oni już przez granicę kilka skrzynek cygar i jedną butelkę Maggi, gdy kolejarz do nich przystąpił. Jeden zdążył uciec. Drugi natomiast zaczepił kolejarza, wobec czego ten w obronie własnej na niego strzelił. Został postrzelony w lewą nogę. Po wyzdrowieniu zostanie uwięziony.

Z Gliwickiego.

Na ulicy Dworcowej w **Łabętach** zdarzył się niezwykły wypadek. Traktor folwarku w Łabętach najechał na wóz mleczarza Ryszarda M. z Brzezinki. Zderzenie było dosyć silne, wskutek czego jeden koń został poważnie pokaleczony. Ani szofer, ani woźnica nie odniósł żadnej szkody. Kto winę w tym wypadku ponosi, śledztwo dotychczas nie wykazało.

Program radjowy.

Niedziela 1 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: 10.15 Nabożeństwo z klasztoru OO. Franciszkanów w Panewniku — 11.45 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00 Odczyt z Warszawy: „Wędrówki młodego rolnika“ — 16.20 Pogadanka dla ogrodników — 16.40 Odczyt o raku ziemniaczanym — 17.00 Transmisja z Warszawy — 17.75 Koncert z Warszawy — 18.35 Odczyt z Warszawy: „Od alchemji do chemji“. — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Okolice Rzymu — 19.45 Komunikaty Towarzystwa Czytelni Ludowych — 19.50 Opera z Poznania St. Moniuszki: „Hrabina“ — Po operze, komunikaty z Warszawy — 23.00 Muzyka taneczna z Warszawy.

Warszawa, fala 08,7 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 15.00 Płyty gramof. — 15.50 Komunikaty — 16.00, 16.20, 16.40 Odczyty dla rolnika — 17.00 Sport — 18.35 Rozmaitości — 19.25 Opowiadanie: jak doszli do bogactwa miljonerzy amerykańscy — 23.00 Muzyka.

Kraków, fala 314,1 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 16.00, 16.20, 16.40 Odczyty rolnicze — 18.35 Odczyt: Pieśniarz ziemi cieszyńskiej — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Odczyt: Poprzednicy mediuministów — 19.50 Transmisja z Poznania.

Poznań, fala 336,3 m.: 11.45 Wiadomości z wystawy — 12.00 Sygnał czasu, hejnał — 17.00 Koncert gramofonowy — 17.50 Słuchowisko dla dzieci — 18.20 Odczyt: Przysposobienie rolnicze S. M. P. — 18.35 Nadprogram — 19.50 Opera: Hrabina — 23.15 Muzyka tan.

Wrocław, fala 325 m.:

Gliwice, fala 253 m.: 11.00 Nabożeństwo katolickie — 14.35 Szachy — 15.00 Program dla rolnika — 17.00 Koncert wojskowy — 19.50 Opowiadanie radjokorespondenta: Wielbłądy i auta w podróży około świata — 20.15 Słuchowisko muzyczne — 22.30 Koncert z Genewy.

Berlin, fala 475,4 m.: 9.00 Nabożeństwo — 12.15 Koncert — 14.35 Płyty gramofonowe — 17.00 Koncert — 20.00 Farsa: On i jego siostra — 22.30 Koncert z Genewy.

Wiedeń, fala 519,9 m.: 11.00 Muzyka — 16.00 Koncert — 17.45 Koncert — 20.00 Koncert — 21.20 Koncert — 22.05 Muzyka taneczna.

Poniedziałek, 2 września 1929.

Katowice, fala 408,7 m.: Komunikaty gospodarcze — 16.20 Koncert gramofonowy — 17.25 Radjoamator śląski — 17.50 Wiadomości z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu — 18.00 Koncert popularny z udziałem orkiestry dętej policji państwowej — 19.00 Rozmaitości — 19.20 Nauka mówienia i pisania po polsku dla początkujących — 19.45 Komunikaty Strażactwa Śląskiego — 20.00 Nauka o Polsce — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia — 22.00 Komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3 m.: 11.56 Sygnał czasu, hejnał — 12.05 Płyty gramofonowe — 12.50 Wiadomości z P. W. K. — 13, 15.40, 16.15 Komunikaty — 16.30 Kącik artystyczny — 16.40 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt: pierwszy ogólnopolski kongres krajoznawczy — 18.00 Muzyka z Wilna — 20.05 Nauka franc. — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Kraków, fala 314,1 m.: 16.30 Koncert gramofonowy — 17.25 Odczyt o ropie — 19.00 Rozmaitości — 20.00 Hejnał — 20.05 Odczyt z wyprawy na wyspy kanaryjskie i Madaire — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Poznań, fala 336,3 m.: 12.50 Wiadomości z wystawy — 13.00 Sygnał czasu, hejnał — 13.05 Koncert gramofonowy — 14.00 Giełda — 16.55 Odczyt T. C. L. — 17.50 Wiadomości z wystawy — 18.00 Pieśni polskie — 18.20 Arje operowe — 18.55 Nadprogram — 19.30 Radjokronika — 19.50 Odczyt: Zwiedzajmy Wielkopolskę — 20.00 Poezja Wilna — 20.30 Koncert międzynarodowy.

Wrocław, fala 325 m.: 15.30 Płyty gramofonowe — 17.30 Program muzyczny — 18.15 Sztuka i literatura — 19.05 Radjokoncert — 20.00 Opera: Wolny strzelec.

Berlin, fala 475,4 m.: 14.15 Płyty gramofonowe — 15.30 Odczyt: Konsument a sprzedawca — 17.00 Radjokoncert — 18.30 Nauka ang. — 19.30 Jazzband — 20.30 Koncert międzynarodowy z Wiednia.

SPORT.

Dziesięciobój sokołów i pięciobój sokolic.

Przewodnictwo dzielnicy śląskiej Związku towarzystw gimn. „Sokół“ donosi: Dziesięciobój sokołów i pięciobój sokolic dzielnicy śląskiej odbędzie się w sobotę dnia 31 sierpnia od godz. 15 i w niedzielę dnia 1 września od godz. 9 rano na boisku „Pogoni“ w Katowicach.

Wyniki z festynu sportowego S. M. P. Krzyżkowice.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Rydułtowy 0:2.

S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Pstrążna 3:0.

S. M. P. Pszów — S. M. P. Pstrążna 1:0.

S. M. P. Krzyżkowice — S. M. P. Rydułtowy 0:0.

IV ogólno-krajowe zawody policji państwowej.

Jak donosiliśmy, pod protektoratem ministra spraw wewnętrznych Sławoj-Składkowskiego i wojewody Grażyńskiego, odbędą się w dniach 5, 6, 7 i 8 września 1929 r. w Katowicach i w Królewskiej Hucie IV ogólno-krajowe zawody drużyn policyjnych. Przewidziane są gry we wszystkich gałęziach sportu. Szczegółowy program zawodów podamy w najbliższych dniach.

Zawody sportowe szkół dokształcających.

W niedzielę, dnia 8 września odbędą się w Król. Hucie na boisku K. S. Kresy wielkie zawody sportowe szkół dokształcających, zorganizowane przez Ognisko szkoły dokształcająco-kupieckiej w Król. Hucie. Program zawodów przedstawia się następująco:.

Przedpołudniem godzina 8 rano:

Zawody piłkarskie o puhar i wieniec, pomiędzy następującemi drużynami: Ognisko Kup. Król.-Huta — Ognisko Przemysłowe Wielkie Hajduki.

Godzina 9.20:

Ogniosko Przemysłowe Lipiny — Ognisko Przemysłowe Ruda.

Godzina 10:

Ognisko Przemysłowe Król. Huta — Ognisko Przemysłowe Świętochłowice, godz. 10.30 półfinały.

Popołudniu godz. 12-ta:

Rozpoczęcie zawodów lekkoatletycznych. Skoki: wdal i wzwyż. Rzuty: kulą i dyskiem. O godzinie 17 odbędą się rozgrywki finałowe w zawodach piłkarskich, a o godz. 19 rozdanie nagród zwycięskim drużynom i zawodnikom.

Wieczorem o godz. 20 odbędzie się zabawa taneczna w sali „Kasyna“ przy ulicy Lompy.

Mistrzostwa Polski w grach sportowych.

W nadchodzącą niedzielę rozpoczynają się mistrzostwa Polski w kaszykówce, siatkówce i palancie dla mężczyn oraz w hazenie i siatkówce dla kobiet. Cała Polska podzielona została na cztery grupy. Do pierwszej grupy należą: **Górny Śląsk,** Poznań, Pomorze, do drugiej grupy — Warszawa i Wilno, do trzeciej — Łódź, Kraków, Kielce, oraz do czwartej grupy Lwów, Lublin i Wołyń.

Humor.

Terminator szewski u rzeźnika.

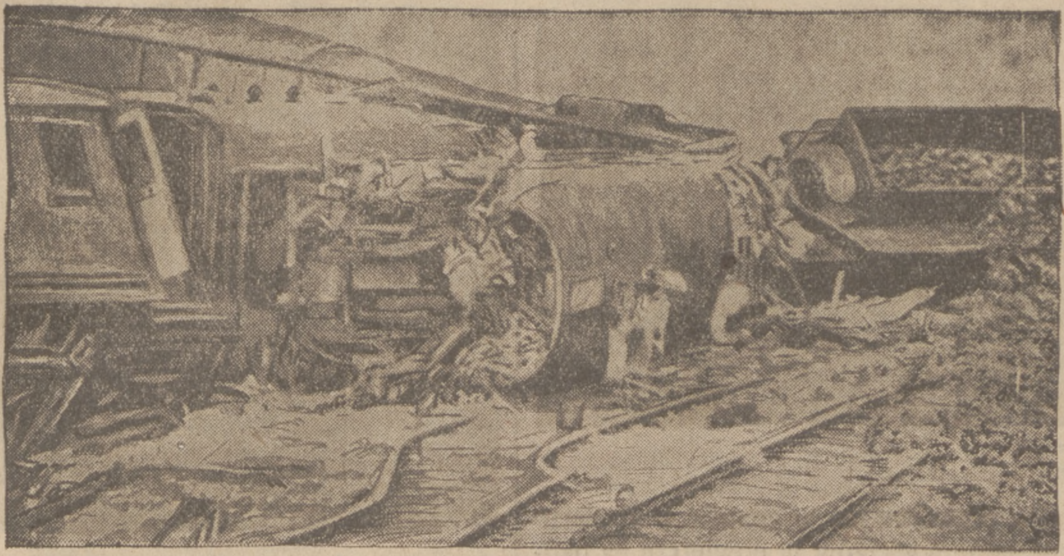
— Proszę funt kiełbasy, ale takiej nieświeżej, jak zeszłym razem.

— A dlaczegoż ma być nieświeża?

— Bo majster powiedział: ‚Jak jeszcze raz taką przyniesiesz, to ją sobie sam zjesz!

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.

Straszne katastrofy kolejowe w Niemczech.



Nieszczęście pod Buir, linja Akwizgran—Kolonja.

W pobliżu stacji Buir na linji Aachen-Köln (Nadrenja) dziewięć kilometrów od Düren, 31 kilometrów od Kolonji nastąpiło krótko przed godziną 8-mą rano straszne nieszczęście kolejowe. Pociąg kurjerski Paryż — Warszawa wykoleił się i siedem wagonów zostało rozbitych. Dalsze szczegóły katastrofy podaliśmy już w telegramach. Ryciny przedstawiają obraz nieszczęścia.

Rząd polski domaga się odszkodowania.

Ministerstwo Polskich Kolei Państwowych w związku z katastrofą pociągu pospiesznego pod Kolonją, wystepuje do niemieckich władz kolejowych o odszkodowanie za zniszczone wagony. Suma, o którą dopominać będzie polskie ministerstwo, wynosi 360.000 zł, jeżeli rozbite są tylko trzy wagony, jeżeli zaś więcej, to suma odpowiednio wzrośnie. O ile chodzi o odszkodowanie za obywateli polskich, którzy ucierpieli w katastrofie, to sprawę o odszkodowanie należy wnieść do konsulatu Rzeczypospolitej w Berlinie, który wystąpi z procesem przeciwko niemieckiemu ministerstwu komunikacji.



Nieszczęście pod Loifarn

linja Tauernbahn.

Pod miejscowością Loifarn na linji kolejowej „Tauernbahn" zderzyły się dwa pociągi. Zderzenie było tak gwałtowne, że wagony osobowe załamały się niby kruche pudełka od zapałek. Skutek zderzenia był fatalny: 4 osoby na miejscu zabite, a 50 osób ciężko i lżej rannych.

Rycina powyższa przedstawia robite wagony — istny obraz zniszczenia.

Powstanie Arabów przeciw żydom w Palestynie.



Na ulicach Jerozolimy stoczyli Arabowie z Żydami krwawe walki. Po obu stronach wielu zabitych i rannych. Spór powstał o Ścianę Płaczu. Angielski gubernator w Jerozolimie pozwolił Arabom na zburzenie części starych murów celem rozszerzenia drogi, wiodącej do meczetu Omara. Pod tymi właśnie starymi murami schodzą się żydowiny od rana do wieczora i modlą się do Jehowy o zesłanie Mesjasza, a ponieważ modlący się żyd wykrzykuje płaczliwym głosem i kiwie się na wszę strony i zdaleka wygląda najzupełniej jak gdyby płakał i lamentował, więc nazwano te mury „Ściana Płaczu", która stała się dla żydostwa prawie taką samą świętością jak arka z 10-ma przykazaniami.

Arabowie wywodzą swój ród od Ismaela, pierworodnego syna Abrahama i niewolnicy Hagary. Żydzi zaś od Izaaka, pierworodnego syna Abrahaama i Rebeki. Ponieważ Abrahaam wygnał za namową Rebeki Hagarę z małym Ismaelem i tylko Anioł Boży wybawił wygnańców na pustyni od śmierci głodowej, przeto Arabowie jako potomki Ismaela nienawidzą żydów. — Oto podłoże wiekowych walk i nienawiści rasowej pomiędzy Arabami i żydami.



Zdjęcia do krwawych walk w Jerozolimie.

W górnym rzędzie: **„Ściana Płaczu"** i **„Tel Awiv"**, nowoczesna sjonistyczna kolonja. — W dolnym rzędzie: w środku **Ulica Jafijska**, główna arterja handlowa w Jerozolimie; — z lewa: obecny komisarz angielski **Chancellor**; — po prawej stronie **Sir Herbert Samuel**, domniemany następca Chancellora.

Historja

wyjęta z codziennego życia.

Pani mecenasowa bardzo chłodno i wzgardliwie powitała wejście męża do jadalni na wieczorną herbatę. Do 9-ej mąż siedział w swym gabinecie. Pani nawet nie markowała chłodu i urazy. Doskonale wiedziała, czemu mąż tak lubi długo pracować. „Niby" pracować. Sekretarka mecenasa była istotnie bardzo ładna. To jej trzeba przyznać. Ładna i wesoła. Jeśli ona zamierzała uwikłać starszego przecież mężczyznę — to nic dziwnego. To się zdarza dość często. Ale że mecenas daje się brać na to... A niby poważny człowiek. Och, mężczyźni!... Pod tym względem wszyscy jednakowi. Dopiero na sądzie ostatecznym będzie inaczej.

Pani spojrzała na męża wzrokiem, przepełnionym urażoną godnością kobiecą (och, dla nich byle pokojówka dobra, jeśli zgrabna i ładna) i bardzo chłodno spytała:

— Będziesz jadł jaja na szynce?

— Dobrze. Jak ci się podoba.

— Może wolisz jajecznicę?

— Wszystko mi jedno. Może być jajecznica.

— A może wolisz szynkę osobno i jaja na miękko?

— Ależ, jak chcesz. Daj mi, co ci się podoba.

Pogarda pani wzmogła się. Zadzwoniła na służącą.

— Panu wszystko jedno. Podaj szynkę osobno i ugotuj jajka...

— Na miękko, czy na twardo?

Pani z głęboką ironją pomyślała, że mężczyzna (nawet w tym wieku), któremu wejdzie do głowy ładna sekretarka, przestaje odróżniać jaj na twardo od miękkich. Naturalnie: taki wolałby przecież pójść na kolacyjkę ze swą Dulcyneą. W gruncie rzeczy każdy mężczyzna jest dureń. Byle świeża buzia, ładne łydki — nic im więcej nie potrzeba. Dusza? Och, najszczęśliwsze są te kobiety, które nie mają duszy. Uczciwość? Czyż warto być uczciwą dla mężczyzny? Żaden tego nie oceni.

Gdy służąca wyszła, pan spytał:

— Chcesz gdzie pójść?

— W nocy?

— Dlaczego w nocy? Dziewiąta dopiero. Można pójść do kina, do kawiarni.

— Przypomniałeś sobie, że masz żonę...

— Czyżem o tem zapomniał?

— Sądziłam, że tak. Do 9 musiałeś spoglądać w piękne oczy tej głupiej pany Loli...

— Ach, o to chodzi. Zaglądam jej raczej w ucho, bo gdy dyktuję, panna Lola ma oczy zajęte maszyną.

— Bezwstydna dziewczyna... ma niby siedzieć do 7, ale się nie śpieszy. Nic jej nie przeszkadza, że jesteś żonaty i dwa razy od niej starszy.

— Mada, daj spokój z tym tonem. Ośmieszasz się. Zresztą uspokój się: panna Lola wymówiła mi dziś pracę.

Błysk nadziei i niedowierzania zamigotał w oczach pani Mady. Widocznie w mężu tkwią jeszcze resztki uczciwości...

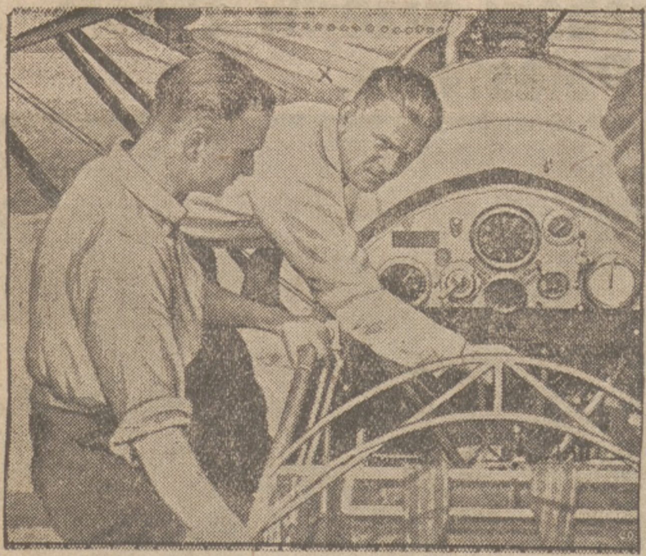
Mecenas ciągnął dalej:

— Panna Lola wychodzi zamąż. Za jakiegoś oficera ze Lwowa. Prosi, żeby ją zwolnić, bo się mają wkrótce pobrać. No, było to do przewidzenia: śliczna dziewczyna i grunt bardzo dobry. Ja mam jednak poważny kłopot... Znów zmiana...

— Maszynistek nie brak — odparła pani.

— Wiem, ale nowe trzeba uczyć i objaśniać. Panna Lola pracowała już

Lot do okoła Europy.







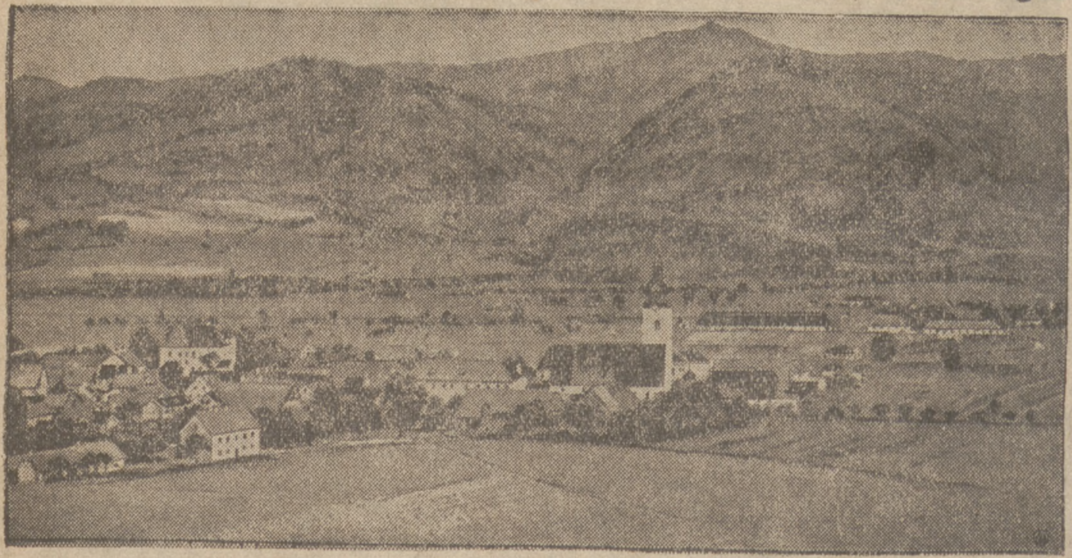


W dodatku obrazkowym w gazecie z 11 sierpnia podaliśmy mapę wyścigów w powietrzu na około Europy. 55 samolotów i lotnicy 10 narodowości stanęło 8 sierpnia na lotnisku **Orly** pod Paryżem do startu, a 15 sierpnia zakończyły się wyścigi, zorganizowane przez francuski aeroklub. Zwycięzcą wyszedł niemiecki lotnik **Morzik** (X na pierwszym obrazku), uzyskawszy 138½ punktów; drugim był anglik **Broad** 135¼ punktów (na obrazku po prawej stronie), a **mis Spooner,** (amerykanka na obrazku trzecim u dołu) brała udział w wyścigach poza konkursem na własnym samolocie wyścigowcu i przybyła jako trzecia z rzędu.

Mahatma Ghandi,

przywódca ruchu narodowego w Indjach angielskich zapadł na ciężką i niebezpieczną chorobę. Lekarze powątpiewują czy zdołają chorego utrzymać przy życiu. Hinduski narodowy ruch w Indjach angielskich skierowany jest przeciwko bezwzględnej i zaborczej władzy panowania Anglików. Hindusi, naród dochodzący do 300 miljonów ludności, domagają się od Anglji pełnej niezawisłości państwowej w takimsamym stosunku, w jakim pozostaje Południowa Afryka i Kanada z Wielką Brytanją.

Przyczajona wojna domowa w Austrji.



St. Lorenzen.

W dzisiejszej Austrji walczą dwa stronnictwa (a właściwie dwa światopoglądy) o władzę w państwie. Socjaliści i chrześcijańsko-społeczni. Socjaliści mają większość w stolicy Wiedniu, chrześcijańsko-społeczni w reszcie kraju, a zwłaszcza wśród katolickich tyrolczyków i styryjczyków. Socjaliści utworzyli organizację bojową pod nazwą **„Republikanischer Schutzbund"**. Chrześcijańsko-społeczni mają też swą obronę polityczną **„Heimwehrę"**. Już od dłuższego czasu zanosiło się pomiędzy obiema partjami do starć orężnych, lecz zawsze udawało się zatargi ułagodzić. Atoli w ubiegłym tygodniu przyszło w małej mieścinie styryjskiej St. Lorenzen do wybuchu partyjnych namiętności. Polała się krew; po obu stronach ranni i zabici. — Na razie panuje znowu pokój.

Odwiedziny hiszpańskiej floty w Swinoujściu.



Hiszpańska flotylla wojenna, w skład której wchodzą krążowniki, pancerniki, torpedowce, kontrtorpedowce i łodzie podwodne przybyła na Bałtyk i zarzuciła kotwice w porcie niemieckim „Świnoujście" (Swinemünde). Okrętem, bijącym swoim ogromem w oczy jest hiszpański pancernik „Sanchez Bareaiztegui".

---

u mnie półtora roku i miałem z niej bardzo dużą pomoc... Cóż robić, trzeba dać ogłoszenie.

— Poczekaj. Ciotka Kama właśnie ma kogoś, szukającego pracy. Bardzo mi ją polecała. Była z nią u mnie.

— Młoda?

— Owszem. Nie ma jeszcze 45 lat...

— Ładna?

— Czy ty szukasz miss Polonji, czy maszynistki?

— Maszynistki, ale widzisz, wolę pracować z dziewczyną o powierzchowności miłej, niż odrażającej...

— Wiem. Dla mężczyzn uroda ważniejsza, niż cnota.

— A na maszynie dobrze chociaż pisze?

— Nie wiem. Jeżeli niewprawnie, to się nauczy. Jest z dobrej rodziny. Trzeba jej pomóc, bo chora na kamienie żółciowe i piasek w nerkach.

— No, to kwalifikacje nie zachęcające...

— Och, ja wiem, że dla was najlepsze kwalifikacje są w pięknych oczach i zagrabnych nogach... Kiedyż ty spoważniejesz?

— — — — — — — — — —

Po kilku dniach próby, pan mecenas doszedł do wniosku, że protegowana cioci Kamy jest zupełnie do niczego. O pisaniu na maszynie nie miała pojęcia. Zdenerwowany mecenas wymówił jej pracę, dał odszkodowanie i tłumaczył się żonie:

— Może ona jest z dobrej rodziny i zasługuje na pomoc, ale się dla mnie nie nadaje. Na maszynie zupełnie pisać nie umie. Ja muszę dyktować, a ona prosi, żebym sam napisał i dał jej rękopis. Dzisiaj jedno podanie pisała półtorej godziny. Błąd na błędzie... Co chwila zażywa jakieś pigułki i krople...

— Mówiłam ci, że chora...

— Wiem. Ma piasek w głowie i kamienie w łokciu. Moja droga, dawaj jej obiady, możesz jej ofiarować znoszoną suknię — to twoja rzecz, ale ja muszę mieć dobrą sekretarkę...

— Wiem. Każda będzie dobra, byle młoda i ładna...

Tego wieczora pani Mada ocierała łzy. Skarżyła się na migrenę i wyraziła chęć pójścia na obraz „Męczennica małżeństwa".

— Właśnie — mówiła do siebie — każda z nas jest męczennicą.

— — — — — — — — — —

Taktyka pani Mady polegała teraz na tem, aby nie dopuścić do lekkomyślnego męża żadnej ładnej maszynistki. Wbrew zwyczajowi wstała przed 9-tą z rana i poleciła Antosi, aby wszystkie girlse z ogłoszenia do niej prowadziła, zanim będą one wpuszczone do gabinetu pana. Kandydatek było mnóstwo: wszystkie młode i urodziwsze pani wnet dyskwalifikowała, jako podejrzane i niebezpieczne dla szczęścia małżeńskiego. Tym oświadczała z wyniosłą miną, że posada już zajeta. Do gabinetu męża wpuszczała tylko osoby w wieku poważniejszym, wybitnie upośledzone cieleśnie, albo tak szpetne, iż na sam ich widok można było dostać bólu głowy.

Wszystkie kandydatki, zalecone przez żonę, mecenas odrzucił.

Po powtórnem ogłoszeniu, wynik był jednaki.

— Cóż u djabła! — klął mecenas. — Same kaleki i niedołęgi, albo z twarzą niecenzuralną... Czyż niema ani jednej kandydatki przystojnej, młodej i zdolnej?...

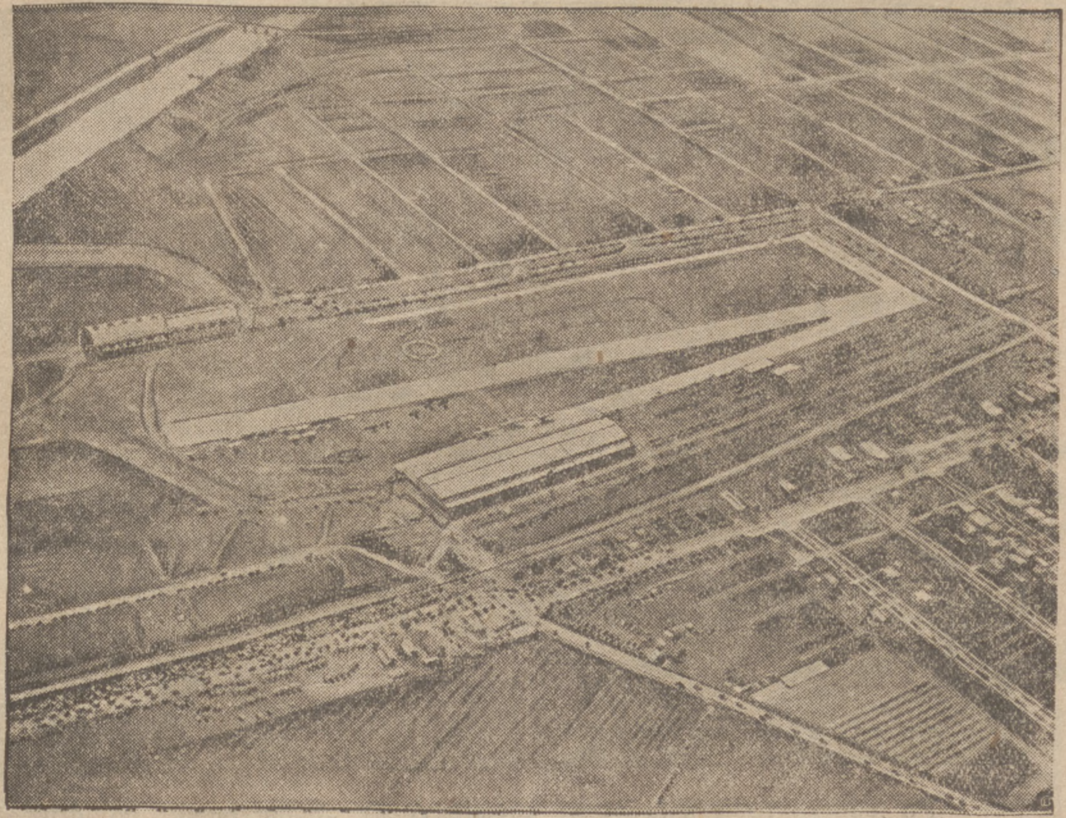
Pani uśmiechała się chytrze i jadowicie.

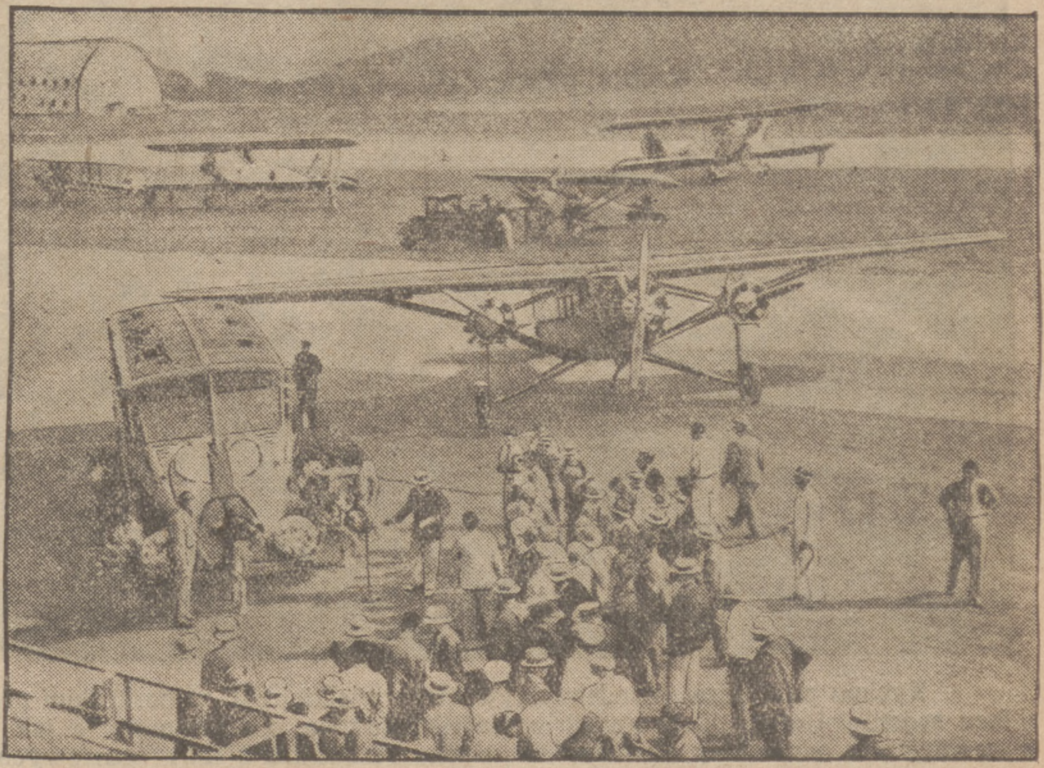
Ale: rira bien qui rira le dernier...

Mecenas, wróciwszy ze sądu na obiad, oświadczył zadowolony:

— Nareszcie mam nową sekretarkę... Jeden z kolegów mi wynalazł. Widziałem ją. Doskonale pisze, ma już pratykę. Bardzo inteligentna i milutka dziewczyna.

3 i 4 etap lotu „Hr. Zeppelina" na około świata.

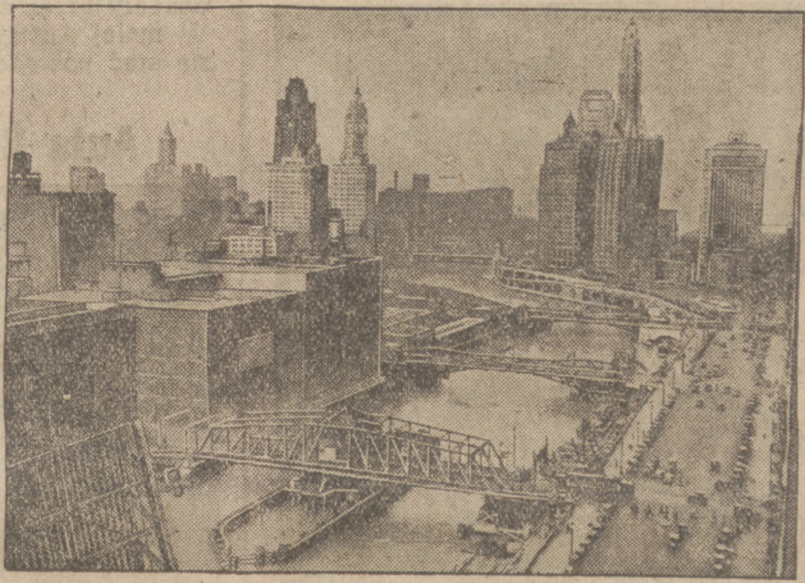




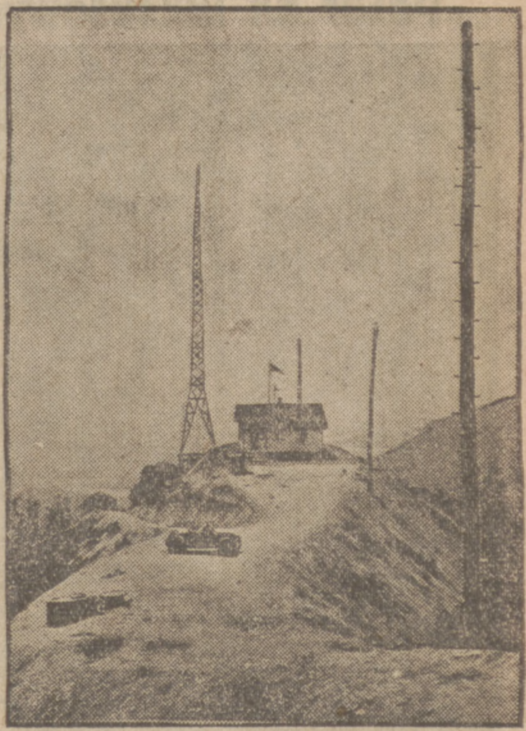
Lotnisko w Los Angeles



Puszcza środkowo-amerykańska.



Chicago,
drugie największe miasto w Stanach Zjednoczonych.



Radjostacja „Glendale."



Radjostacja metereologiczna w Tokio.

Opisy samego przelotu z Japonji ponad Oceanem Wielkim czyli Spokojnym podawaliśmy codziennie w telegramach. Dzisiaj podajemy kilka obrazków, by czytelnicy byli w stanie całe to gigantyczne przedsięwzięcie lepiej pojąć i jego rozmaite fazy uprzystępnić sobie.

Wielką pomocą dla „Hr. Zeppelina" były japońska radjostacja metereologiczna w Tokjo oraz radjostacja w Glendale, które wyposażone w radjonadawcze i radjoodbiorcze aparaty informowały śmiałych lotników o sile i kierunkach wiatrów, wiejących nad oceanem, o nadciągających burzach i t. d. i t. p. Ta służba informacyjna była bardzo przydajną, bo Zeppelin przebiwszy się raz poprzez burze, zmienił kurs, wyminął strefę orkanów, szalejących ponad Oceanem Wielkim i szczęśliwie dotarł do San Francisco a stąd dalej do Los Angelos, rozpoczynając po jednodniowym postoju **4-ty i ostatni etap swego lotu na około świata: Lackehurst** (Nowy Jok) — **Friedrichshafen** (Niemcy-Badenja); Friedrichshafen — **Tokjo** (Japonja); Tokjo — **Los Angeles**; Los Angeles — **Lackehurst.**

— Ładna?

— Owszem. Bardzo przystojna. Milej z taką pracować. Dziś już przyjdzie. Chwała Bogu, bo mam wiele zaległości.

— — — — — — — — — —

Wieczorem pani miała migrenę i twarz bolesną. W sercu miała gorycz i głęboką urazę. Mąż dopiero o wpół do dziesiątej skończył dyktować. Nowa sekretarka była istotnie prześliczna... Och, mężczyźni... I warto wychodzić zamąż, mieć dzieci, być uczciwą? Dla kogo? He, he!...

Gdy mecenas wszedł do jadalni, pani zapytała z miną przygnębioną:

— Jest rizoto. Odgrzać ci?

— Jak chcesz.

— Może wolisz szynkę cielęcą? Jest ze wsi.

— Może być szynka cielęca. Wszystko mi jedno...

— Ja nic do ust nie wzięłam. Nie mogę...

— Źle się czujesz?

Pani wzruszyła ramionami.

Życie jest smutne i ponure — pomyślała pani. — Ale czy to zrozumie — mężczyzna?...

Rozmaitości.

Skutki złego żartu.

W Szwecji, w okolicy Degaberga, żyła para małżeńska, oboje przeszło siedemdziesięcioletni, właściciele kilkudziesięciu morgów lasu i pola. Choć niedawno obchodzili złote wesele, kłócili się często. Wśród zawziętego sporu, ona, poślizgnąwszy się na podłodze, upadła, tak mocno, że dwie córki musiały ją zaprowadzić do łóżka. Małżonek, nie zważając na przykry wypadek, poszedł, jak zwykle, do roboty w polu, nie zapytawszy nawet o zdrowie żony. To ją oburzyło do głębi, pomimo, że żadnych złych następstw upadku nie było. Porozumiawszy się więc z córkami, zamyśliła starego przestraszyć. Kazała się przykryć dużem prześcieradłem i udawać, że umarła. W porze obiadowej wrócił stary do domu, a ujrzawszy prześcieradło, pod którem widocznie rysowały się kształty ludzkie, zapytał przestrazony, co to? Córka odrzekła:

— Skutkiem upadku, matka umarła...

Chłop, nie mówiąc nic, wyszedł z izby, poszedł do stodoły i powiesił się na belce. Żona, dowiedziawszy się o tem, dostała ataku apoplektycznego i w dwa dni zmarła.

Dużo interesów.

Umarł 12-letni żydek Mojsie Fajnfisz. Nad grobem rozpacza liczna rodzina. Grabarz czeka na napiwek i niecierpliwi się. Matka chłopca wykrzykuje co chwila:

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby twoja mamusia była zdrowa!

— Moniek! Propoś Pana Boga, żeby tatuś wygrał dolarówkę!

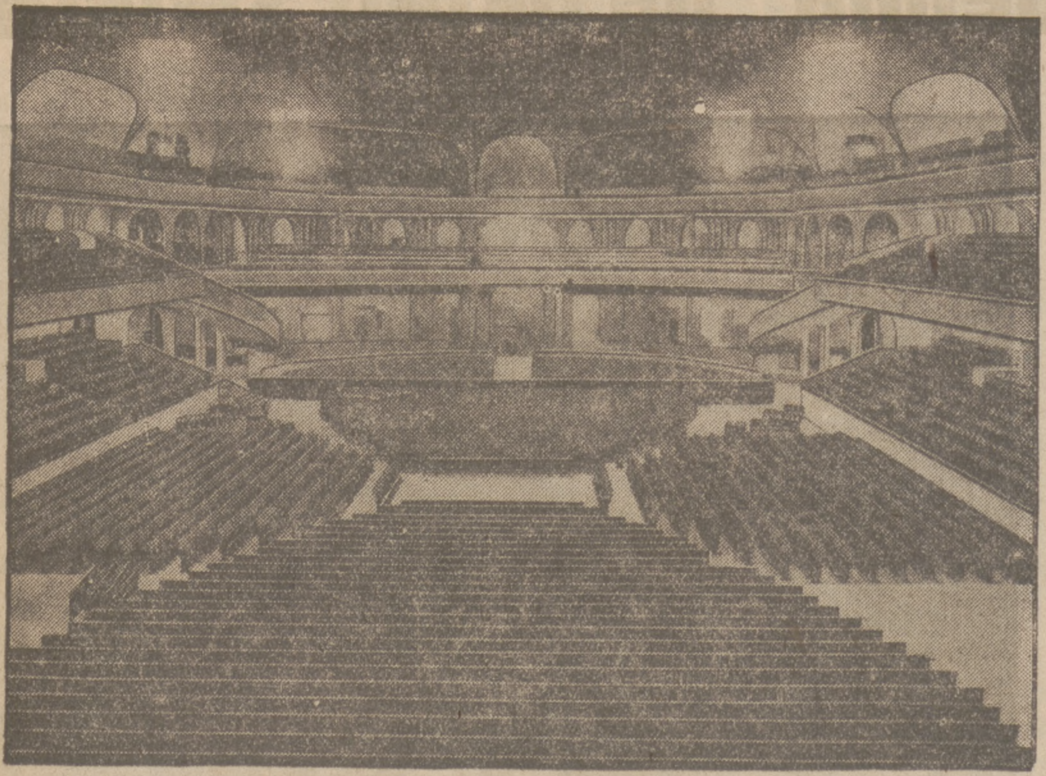
— Moniek, poproś Pana Boga, żeby wujciu nie miał przykrości w sądzie!

— Moniek, poproś Pana Boga, żeby Dołka nie wzięli do wojska i żeby dostał kategorję D!

Zniecierpliwiony grabarz przerywa te prośby i powiada:

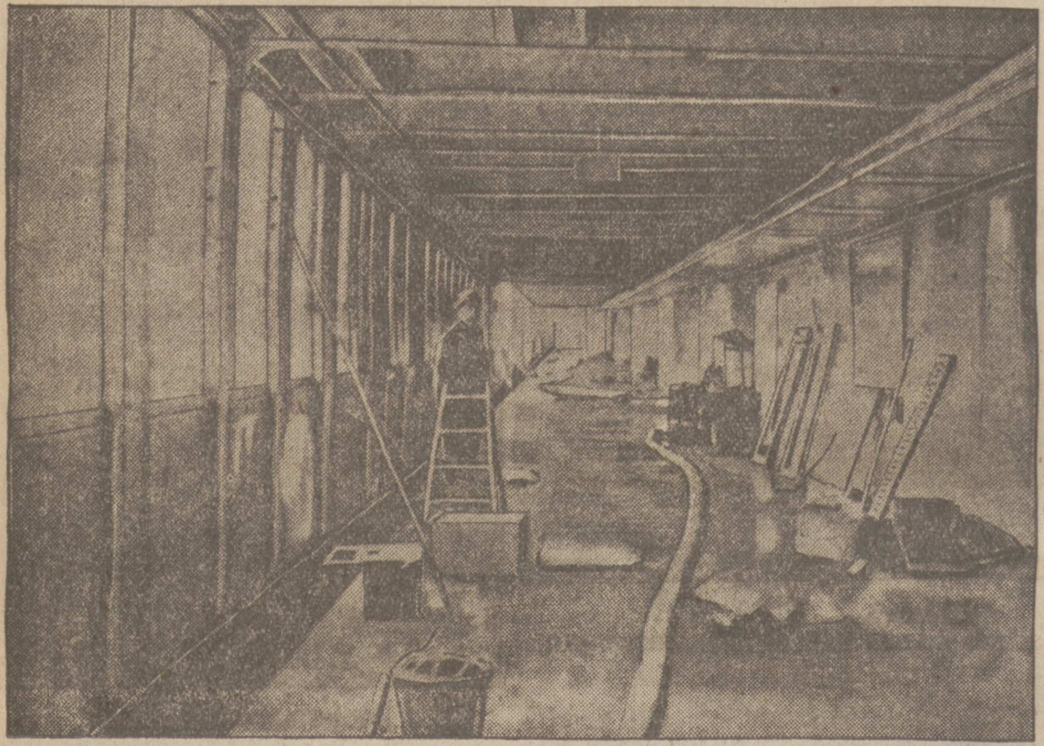
— Proszę pani, jak się ma tyle interesów do Pana Boga, to się idzie samej, a nie posyła się dziecka.

Otwarcie berlińskiego pałacu sportowego.



Rycina powyższa przedstawia wnętrze wielkiej hali w berlińskim pałacu sportów i gier. Cały gmach został gruntownie tak zewnętrznie jak i wewnętrznie odnowiony i oddany do użytku berlińskich klubów sportowych.

Pożar na luksusowym okręcie francuskim.



Najzbytkowniej urządzony francuski okręt pasażerski „Paryż“ padł ofiarą katastrofy pożarnej. Leżąc na kotwicy w porcie „Le Havre“ wybuchł na jego podkładzie w dotąd nie wyjaśniony sposób ogień, który mimo natychmiastowej pomocy gwałtownie się szerzył i strawił większą część urządzenia wewnętrznego.

Tegoroczne jesienne manewry niemieckiej „Reichswehry“



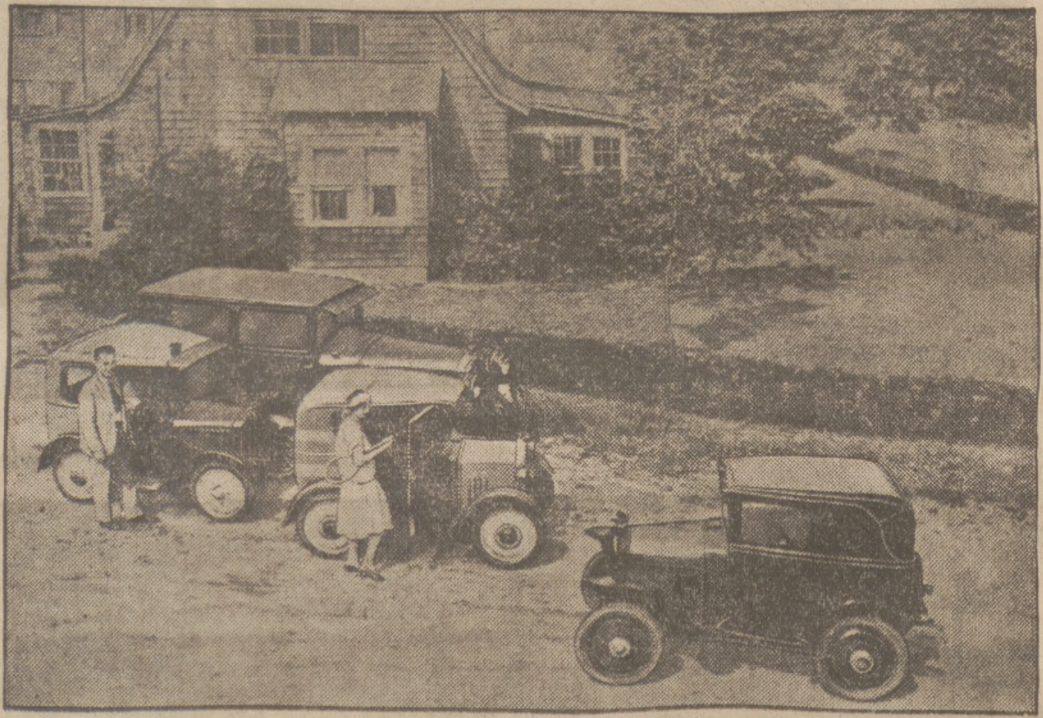
Reichswehr'a niem. liczy wprawdzie tylko 100 tysięcy wojska, ale zato skład jej jest najbardziej nowoczesny, a uzbrojenie i wyćwiczenie przystosowane do spostrzeżeń i doświadczeń nabytych z ostatniej wojny. — Na rycinie powyższej widzimy oddział pionierów niemieckich, wytwarzających sztuczne zamglenie nad rzeką Łabą celem umożliwienia niedostrzegalnego przejścia i sforsowania Łaby.

Manifestacyjny pogrzeb ofiar poległych w bratobójczej walce domowej w St. Lorenzen.



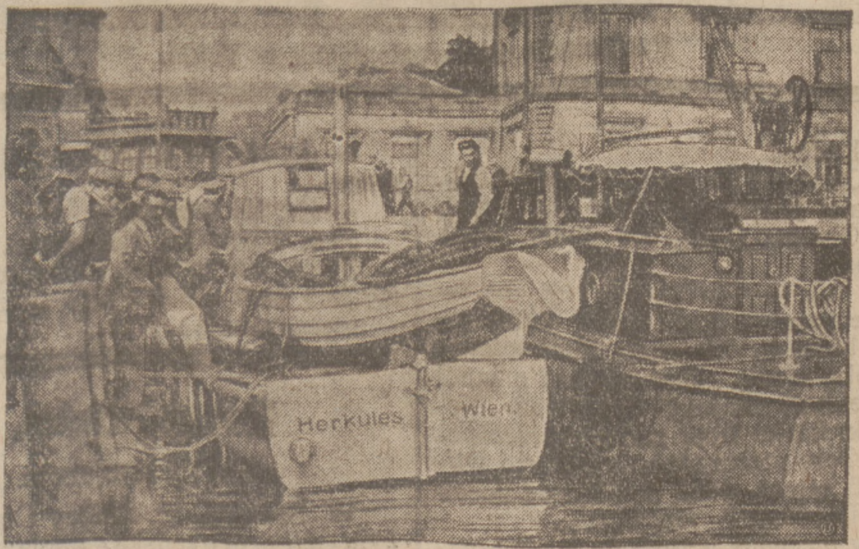
Po jednej stronie ustawił się socjalistyczny „Schutzbund“ po drugiej obok narodowa „Heimwehr'a“. Pogrzeb poległych odbył się okazale z wszelkimi honorami wojskowymi, atoli mimo otwartych mogił były obie wrogie sobie partje dalekie od bratniego podania dłoni; przeciwnie, zapowiadały przez swych mówców nieugiętość i nieustępliwość do ostateczności. W małej Austrji gotuje się przewrót państwowy i polityczny, który może się stać powodem poważnych międzynarodowych zawikłań.

Auta lilipucie — samochodami przyszłości.



Najnowszy amerykański typ samochodu małego sprawi niezawodnie w najbliższym czasie poważną konkurencję samochodom dzisiejszym. Samochodziki, jakie na powyższej rycinie widzimy, ważą tylko 550 funtów, dają pomieszczenie dla 2—3 osób i kosztują tylko 800 marek. — Wielka skrzynia wysyłkowa ustawiona dowolnie w podwórzu, będzie wystarczającym garażem.

Gonitwa za przemytnikami na Bałtyku.



Duński statek celny nakrył tymi dniami na wodach bałtyckich motorówkę „Herkules“, przemycającą alkohol z Niemiec do Danji. Ażeby ujść pogoni, zaczęli przemytnicy ostrzeliwać strażniczy statek celny karabinem maszynowym. W końcu jednak poznali szmuglerzy spirytusu, że nie ujdą pogoni, przeto poddali się. Na pokładzie statku przemytniczego znaleziono 15 000 litrów alkoholu czystego Statek z całem urządzeniem i towarem uległ konfiskacie, a panowie przemytnicy powędrowali do więzienia.